Nr 31. Kraków 7 Lutego — Czwartek. Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 6 lutego.

Słyszeć i czytać często można ten zarzut, że Polacy mają politykę uczuciową. I cóż dziwnego, że w braku życia czynnego rozwinęło się może zbytecznie uczuciowe? Cóż dziwnego, że uczuciowość przeniosła się nawet na pole polityczne, które się składało jedynie ze wspomnień i nadziei? Cóż dziwnego, że w téj małéj praktyce politycznej jaką nam zostawiało smutne położenie naszej narodowości, uczucie główną odgrywało rolę? Czyż miarą zasługi nie było prawie zawsze cierpienie? nagrodą poświęcenia się prawie zawsze niedola? Cóż nareszcie dziwnego, że w tej nieszczęsnej demonstracyjnej sferze w jakiej ograniczała się zawsze czynność polityczna naszej narodowości, uczucie wskazywało nam głównie ludzi naznaczonych nieszczęściem jakie przebyli, ofiarą jaką złożyli, boleścią jaką przetrwali? że byli to z góry wybrani, skoro tylko o wybór chodziło; że byli rzeczywistymi reprezentantami téj narodowości, której ciężkie koleje wydatniej się w ich twardej doli odbiły; że aby uczcić nabyte w jéj służbie chlubne szewrony, jakąkolwiek a najczęściej trudną i pełną goryczy nagrodą, powoływano ich do każdego obowiązku, który poczytywano za zaszczyt, a powoływano bez względu nieraz na wiek, stargane siły i zdrowie, na zużyte w długich usiłowaniach i mozolnej a niszczącej bo bezowocnej pracy zdolności; — cóż zgoła dziwnego, że we wszelkich wyborach rządzono się uczuciem raczej niż rozwagą, bo też prawie zawsze szło o reprezentacyę raczej niż o czynność, o demonstracyę raczej niż o działanie?...

A przecież zdaje nam się, że w obecnej chwili chronić się należy od owej polityki uczuciowej, tak odpowiedniej dotychczasowym warunkom w jakich się znajdowała nasza narodowość; bronić się przed owym równie szlachetnym jak naturalnym pociągiem zlewania głosów wyborczych bezwzględnie tam gdzie zasługi w miłości do kraju położone najwydatniejsze wyryły piętno. Bo i komuż, skoro tylko o wybór do usług w sprawie krajowej idzie, nie staną na myśli naprzód mężowie, których przeszłość zapisała imiona w liczbie wybrańców kraju, i wyryła nazwiska ich na spiżu dziejów naszej narodowości? Któżby niechciał uczcić ich zasług nowym dowodem hołdu, wdzięczności i zaufania? A przecież powtarzamy, zdaje nam się, że gwałt sercu zadać trzeba, i przez wzgląd na teraźniejszość, na wymagania dzisiejszej sprawy krajowej, nie należy się powodować wyłącznie polityką uczuciową.

W przyszłym sejmie krajowym nie chodzi o demonstracyę ale o organizacyę. Skoro przyjść do niej mamy za pomocą autonomii narodowej, a Sejm do rozwinięcia jéj główném ma być narzędziem, obowiązkiem jest starać się, aby złożony był z ludzi celowi temu odpowiadających. Ztąd łatwo wyprowadzić, jakie winny być kwalifikacye kandydata na deputowanego do przyszłego sejmu w Galicyi.

Nie ma nic praktyczniejszego na świecie jak organizm. Prawdziwy, naturalny organizm jest przeciwstawieniem najsilniejszem teoryi. Aby był naturalnym a nie sztucznym, wiemy zaś aż nadto z doświadczenia, jakie są skutki sztucznych, teoretycznych, systematycznych organizacyj — musi się składać z tego c o j e s t. To co jest może dać tylko organiczną siłę. Trzeba więc aby kandydat do przyszłego sejmu, znał kraj należycie, znał jego żywioły, wżył się niejako w nie, aby praktycznie ocenić umiał ich siły, dążności, potrzeby.

Lecz nie dość na tem aby znał c o j e s t; trzeba jeszcze aby wiedział, jak to co jest b y ć m a a b y b y ł o w harmonii. Na harmonii społecznej żywiołów krajowych polega rzeczywisty i silny organizm. Potrzeba więc zdolności, aby społeczność, a zwłaszcza też społeczność tak zdezorganizowaną jak nasza, ułożyć w harmonię. Żywioły np. gminne są, trzeba ułożyć gminę, i tak dalej. Zaprowadzenie tej harmonii, czyli wyszukanie a raczej zwrócenie w naturalną kolej żywiołów zabłąkanych, przebudzenie odrętwiałych, oto główne zadanie społeczne sejmu. Od tego zawisła pomyślność i przyszłość kraju naszego. Piękne to zadanie łatwe, a udział w takiej pracy, ale oraz nie brać uczestnik takowego działania winien koniecznie przy dobrej woli posiadać stosowne uzdolnienie.

Cóż powiemy jeszcze, gdy zwrócimy uwagę na inne zadania sejmowe? Oprócz owéj strony społecznéj, a jako organiczną stawiamy ją na czele, ileż to jest jeszcze innych interesów krajowych, które aby w sejmie rzeczywiście reprezentowane były, koniecznych wymagają w kandydacie na deputowanego przymiotów. Jakże ważną jest strona jego administracyjna? Nie można pomijać i strony parlamentarnéj, w naszém położeniu nader ważnéj; czyż nie trzeba, aby deputowany jeżeli nie posiada daru wymowy, miał przynajmniéj dar przekonywania drugich? Przyznaną jest dotąd sejmowi inicyatywa; czyż to nie wskazuje, że trzeba w członkach sejmu wiele życia i energii, dzielności i panowania nad sobą, odwagi i umiarkowania? Któż nie widzi naprzód trudności i to różnostronnych, z jakiemi sejm krajowy będzie miał do walczenia; czyż więc nie jest koniecznym dla kandydata sejmowego warunkiem, aby obok praktyczności, uzdolnienia i ducha, miał siły odpowiednie na zniesienie brzemienia, które podejmuje?...

Nie mamy tu wcale zamiaru wyliczać wszystkich kwalifikacyj kandydata, bo też nie idzie o to, aby je wszystkie posiadał. Doskonałości niema na tym świecie, ale są pewne warunki konieczne z obecnego położenia sprawy krajowéj wynikające. Nie wchodzimy również w kategorye, jakie przy wyborach kandydatów uwzględniane być muszą, jakiemi są stanowiska w kraju, których źródłem wziętość, wpływ, własność, inteligencya i tym podobne. Co do nas, głosy nasze dajemy chętnie gdzie tylko przymioty sprawie krajowéj odpowiednie się znajdują, i tak zapewne uczyni kraj cały. Wszak nie może być stronniczych zabiegów tam, gdzie jak dzisiaj o sprawę narodową chodzi. Ale to cośmy powiedzieli, spodziewamy się, że wystarcza na przekonanie, iż nie należy wyłącznie iść za uczuciem, iż rozwaga w wyborach kandydatów potrzebna. Tam gdzie uczucie z rozwagą da się bez szkody dla sprawy krajowéj pogodzić, tém lepiéj, najlepiéj!... Jeżeli zaś mówiąc o kwalifikacyach kandydatów nie wspomnieliśmy o miłości do kraju, to dla tego, że ją uważamy za tak bezwzględnie potrzebną, konieczną, jak ową rękojmię, jaką daje uczciwość człowieka, o któréj zamilczeliśmy również. Któżby bowiem mógł nawet pomyśleć o kandydacie bez tych dwóch przymiotów? Któżby mógł z brakiem ich pogodzić samą nazwę k a n d y d a t a n a r o d o w e g o?...

O przedsiębiorstwie literackiem mówić na tem miejscu zda się rzecz niewłaściwa. O ile jednak literatura przestaje być igraszką i zabawą umysłową, albo też o ile nie dochodzi sfery czysto umiejętniczej, a wkracza w zakres życia praktycznego, czy to pod społecznym czy pod politycznym względem, musi wchodzić w związek z publicystyką. To też na tem miejscu traktowaniu publicznych spraw przeznaczonem mówić wolno i stosowna o dziełach i pismach socyalne i polityczne sprawy na celu mających, czy się takowe odnoszą do chwili obecnej, czy też wystawiając przeszłość dają teraźniejszości albo wzór i przykład, albo odbicie pod pewnym kierunkiem światła, albo choćby jedną ze stron porównania bądź podobieństw bądź przeciwieństw.

Jako w epoce odrodzenia się nauk kształcono się na dawniejszych wzorach nie mogąc z najbliższej przeszłości wysnować wątku którego nie było i czerpać napoju ożywczego z wyschłej krynicy, lecz musiano u dalekich szukać go źródeł, tak i obecnie w epoce, śmiemy utrzymywać przebudzenia się u nas życia publicznego, trzeba nam do dawniejszych sięgnąć czasów aby odszukać zgubioną nić tradycyi i z nią bezpiecznie puszczać się dalej po zatartych ścieżkach życia publicznego. W zasobie prac piśmienniczych zeszłych wieków, polityka niepoślednie zajmowała miejsce, a cała w ogóle literatura dawała częstokroć tło, na którem się malowało społeczeństwo, okrzyczane przez półgłówków, przez cudzoziemców niepoznane, a przez nieprzyjaciół oczernione. Nie zaprzeczyć, że społeczność ta była wielce wadliwą, bo też inaczej nie byłaby politycznie upaść mogła, lecz wady jej przesadzono w opinii tych wszystkich w których wmówić chciano, iż słusznie się stało tak jak się stało, a przymioty jej pozostały nieznane ogółowi, wyjąwszy tej małej garstki ludzi oddających się studiom historycznym.

Mało też jest w kraju naszym osób, coby przedrozbiorową literarurę naszą polityczną znały; były nawet czasy, że najcenniejsze pisma tego rodzaju tak poszły w poniewierkę, iż dziś stały się bibliograficzną rzadkością, a powodem tego był dla jednych upadek moralny, dla drugich wychowanie cudzoziemskie, dla innych błędne mniemanie jakoby Rousseau tylko lub Sieyes albo podobni im ideologowie mogli być nauczycielami lub prawodawcami naszymi. Ztąd się wylęgły nieznajomość życia publicznego naszej przeszłości i brak wszelkiej między przeszłością i teraźniejszością spójni, naśladowanie obcych przykładów i chęć aklimatyzowania ich na naszym gruncie, a wreszcie uganianie się za mrzonkami oderwanemi, których wyznawcy chcieli uprzątnąć wszystko co jest, aby dla nowego społeczeństwa zostawić wolne miejsce. System też edukacyjny niesłychanie dopomagał tej przez nas samych w znacznej części podejmowanej pracy niweczenia wpływów a nawet wrażeń przeszłości.

Trzeba więc to złe naprawić; trzeba na nowo wziąść się do odszukania zgubionego wątku historycznego, a czerpiąc uczucie i świadomość życia publicznego w starych książkach i broszurach, używać ich jako studyów a częstokroć jako praktycznych skazówek do ocenienia obecnych nawet stosunków.

Nie każdemu dane są czas i sposobność że o kosztach nie mówimy, aby gromadzić z różnych stron i różnemi drogami zapas dzieł i broszur wyszłych z księgarskiego handlu, ale przedruki ich łatwo nabywać. Ten to wzgląd był nam powodem, żeśmy o przedsiębiorstwie literackiem mówić tu zamierzyli. Takiem przedsiębiorstwem jest *Biblioteka Polska* wydawana pod redakcyą p. K. J. Turowskiego, która od lat kilku nagromadziła znaczne skarby piśmiennictwa naszego z przeszłych wieków. Już nieraz dziennik nasz jako i inne pisma czasowe polskie zwracały uwagę na ważność tej publikacyi; my czynimy to raz jeszcze lubo z innego nieco zapatrując się stanowiska. Doniesiono, że p. Turowski zamierza teraz głównie zająć się przedrukami pism i broszur politycznych z czasów stanisławowskich, które tem więcej nas obchodzić mogą, iż w nich przedstawia się jedna z najważniejszych epok naszej historyi: usiłowań wewnętrznych narodu w chwili politycznego upadku kraju.

Bez prace nie będą kołacze — mówi przysłowie. Chcąc się dzielnie przygotować do przyszłego życia publicznego jakie nam się otwiera, trzeba się obeznać z życiem publicznem przeszłości naszéj; bez tego łatwo popaść w bezdroża teoryi, lub narazić się na eksperymenta niepewne, albo też zamiast rodzime z siebie samych wydobywać siły, uganiać się za mechanizmem sztucznym zagranicznych rękodzielników. A chociażby się nam zdawało, że nie masz między tém co było a tém co jest żadnéj analogii, to wszelako nietylko analogię ale mnóstwo punktów powinowactwa, a przedewszystkiém wrodzoną wspólność i tożsamość uczuć znajdzie się między dawnemi a obecnemi stosunkami, między ówczesną a obecną pracą umysłów i serc popędem. Czytajmy więc, czytajmy wiele — nie tak broszur francuskich i niemieckich, których 24-godzinna częstokroć jest wartość, jako raczéj dzieł i broszur naszych zeszłowiecznych, skąd wieje ku nam wiatr rodzinnéj ziemi i ciepło ożywcze. W samych nawet ich wadach leży dla nas nauka, bo przestroga. A choćby i bezpośrednio nawet żadnego niepostrzeżono tych studyów skutku, to już samo czytanie pisarzy naszych dawniejszych i udzielanie ich synom naszym, będzie środkiem nietylko wzbogacenia umysłu, lecz zarazem oderwania go od zajęć lekkich, za któremi ubieganie się, niemało złego u nas przyczyną się stawało.

Popierajcie więc czytelnicy przedsiębiorstwo *Biblioteki polskiéj* Turowskiego. Po kilku latach znajdzie się nietylko poważny zbiorek książek, ale oraz poważniejszy jeszcze zasób wiedzy i owoce doświadczenia ojców waszych, byście ich cnoty i rozumy naśladowali, a chronili się od wad ich i zdrożności.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z pod Tatrów 2 lutego.

(M. D.) Jeżeli mamy tłómaczyć sobie jakiekolwiek prawo ze brzmienia jego, a zwłaszcza jak obecnie zamierzam, prawo zasadnicze Dyplomem Monarszym orzeczone, to niegodzi się inaczéj jak w dobréj wierze, to jest tak jak ono może odpowiedzieć potrzebie która go wywołała, jak ono jedynie może być pożyteczne a nieszkodliwe w zastósowaniu, jak ono jest konieczne, bo upragnione przez głos całego kraju, słowem tak jak ono w rzetelnem znaczeniu być powinno; nieprzechodząc przy tem granic, brzmieniem onego zakreślonych. Inne przypuszczenie wręcz odrzucić należy, jako niegodne wysokiéj powagi która je nadała.

Dyplom Monarszy nieodwołalnem postanowieniem utwierdzony, przyznaje nam udział w prawodawstwie i administracyi, a nadto znosi różnice pomiędzy krajami. Takiem postanowieniem panowanie dotychczasowe wpływu i przewagi krajów niemieckich nad nami, zostało przez wysoką sprawiedliwość Monarchy uchylone, a prawodawstwo i administracya powierzone w nasze ręce, i kraj nasz postawionym został na prawie autonomii narodowéj. Jakże ją teraz wykonywać będziemy?

Prawodawstwo rzetelnie a nie pozornie wykonywać możemy jedynie przez sejm, wynikły z takiego prawa wyborczego, które wyda reprezentacyę prawdziwie naszą, to jest narodową, nie zaś nam obcą, ani też rządową; bo nawet rząd w wysłannikach kraju, reprezentacyi z wpływów rządowych wynikłéj mieć nie może, jeżeli nie ma być istotna sprzeczność w przedmiocie.

W powierzeniu nam administracyi, czyli władzy wykonawczéj dopełni N. Pan dopiero wysokich zamiarów swoich, robiąc je prawdą; mówię prawdą, bo jakąż wartość mają prawa, ustawy, jeżeli niezostaną wykonane, a to w tym samym duchu, w jakim zostały utworzone? Zaprawdę żadnéj, skoro kraj ma prawo uchwalać ustawy, to musi mieć i prawo aby były w tym samym duchu i znaczeniu wykonane; a któż zna najlepiéj tego ducha jeżeli nie on sam który go wydał? Aby zaś ustawy zostały wiernie wykonane, musi również autor ich stać sam na ich straży, musi być ich tłómaczem i opiekunem, słowem musi wykonywać sam administracyę, jak to dyplom monarszy orzekł. Pod jakąż formą może kraj wykonywać sam swoją administracyę? wykonywać ją może rzetelnie, jedynie przez własny obiór urzędników. Lecz jeżeli chcemy mieć sprawiedliwość i uznanie, to nie chodźmy jedynie po polu teoryi ale dążmy do możliwéj praktyki; niezapoznajmyż przeto że jesteśmy w Państwie monarchicznem, że władza najwyższa państwa i kraju mają swoje prawomocne stanowisko nad nami, w granicach i na podstawie swoich obowiązków względem kraju; przyznajmy że w Monarchii tak władza prawodawcza jako i wykonawcza z natury téj formy Państwa musi być podzieloną między narodem a monarchą, w jakiż sposób? gdzie są obustronne granice?

Co do władzy prawodawczéj. Czynność władzy prawodawczéj objawia się pod trzema postaciami, którémi są: prawo wniosków do ustaw; prawo rozbioru uchwały i odmowy przez sejm; prawo sankcyi monarszéj, pierwsze powinno przysłużać tak Monarsze lub zastępującéj go najwyższéj władzy krajowéj, z tytułu opiekuństwa, jako też i narodowi z tytułu jego przyrodzonych, przez samego Boga mu nadanych praw, starania około swojego własnego dobra; drugie jest uzasadnione tak co do uchwały jako też i odmowy gdyż brak którégokolwiek, uczyniłby całą tę władzę niczem; jeżeli bowiem nie ma prawa uchwały stanowczéj, to byłby tylko doradczem, a władza Państwa nieograniczenie absolutną; jeżeli nie ma prawa odmowy stanowczéj, to i głos doradczy nas nieuchroni a cała konstytucya byłaby prostą fikcyą; co zaś z rzetelnem pojęciem monarszego Dyplomu zgadzać się nie może. Trzecie, to jest prawo sankcyi, wypływa z zasady monarchicznéj. Co do tego jednakże sądzę że to prawo powinno być w pewnym zakresie ograniczone; wychodząc ze stanowiska tak przyrodzonych praw człowieka i narodu, jako też ze stanowiska naczelnéj władzy, która wypływa z obowiązków względem tegoż narodu, mając na względzie również jedynie uprawnione stanowisko na jakiem nas Dyplom postawił; zważając jednakże i na to czego nam jeszcze potrzeba a mianowicie biorąc na uwagę następstwa nieograniczonego prawa sankcyi, sądzę że słuszną rzeczą byłoby, gdyby to prawo w statutach w pewnym stopniu ograniczone zostało; weźmy bowiem wypadek iżby naród uważał coś dla siebie za potrzebne, konieczne, domagałby się tegoż ustawicznie, a w nieograniczonem prawie sankcyi doznawać by mógł bezwzględnéj odmowy; weźmy na uwagę okoliczność, że ustawy już istniejące mogłyby w takim razie stać się niezmiennemi, a właśnie ustawy te pod wpływem centralizacyi i obcych nam interesów wydane wymagają we wszystkich głównych punktach zmian zupełnych; zważmy, ze zmiana ustaw jest zawsze trudnem i mozolnem dziełem, a porozumienie się jednozgodne w rozlicznych ustępach nie łatwe; a pojmiemy łatwo, że zadanie aby kraj swoje sprawy w duchu własnych pojęć i potrzeb załatwiał, mogłoby się przedłużyć na czas nieograniczony; konstytucya bez ograniczenia sankcyi, zdaje mi się być w połowie absolutną. Z drugiéj strony jednakże prawo sankcyi jest w takim związku z zasadą monarchiczną i atrybucyą Władcy Państwa, że płonną rzeczą byłoby, teoryą chcieć go obalić, wypada więc tylko dążyć do istotnie możliwéj praktyki. Gdzież znaleść punkt zgody między oboma, na pozór sprzecznemi twierdzeniami? wychodząc z naturalnych potrzeb tak narodu jako i Monarchii, nie trudną będzie odpowiedź; oto w zakresie głównych podstaw Państwa, jego istnienia, całości, praw samego Monarchy i Dworu, spraw zagranicznych jako też interesów ogólnych państwa, prawo sankcyi nie da się ograniczyć; w zakresie zaś spraw wyłącznie krajowych, pożądane byłoby takie ograniczenie; ograniczenie to dałoby się zawarować w ten sposób iżby np. trzechkrotna zgodna uchwała sejmu wymagała już z prawa, sankcyi Monarchy. Zdanie to uzasadniam w końcu jeszcze tem, że ustawa zasadnicza kraju powinna być koniecznie gruntowną, wszechstronną, odpowiadać godności i mądrości ustawy najwyższéj, nie zaś być połowiczną albo jednostronną, wszak już prosty kontrakt o interes prywatny, wymaga według praw cywilnych wyczerpującego określenia wszelkich warunków, jakże więc zapoznawać tę konieczność w ustawie najwyższéj? Ograniczenie takie prawa sankcyi nieubliżałoby bynajmniéj godności korony, bo wszelka konstytucya musi być ograniczeniem tejże; prawo takie byłoby nawet Monarsze pożądane bo nastręczałoby mu miarę koniecznych potrzeb kraju; tylko wyznanie despotyczne, mogłoby bezwzględnie zaprzeczyć zasadzie takiego ograniczenia.

Co do władzy wykonawczéj. Pytanie w jaki sposób mamy prowadzić, administracyę kraju, prowadzi nas wprost do kwestyi gminnéj. Stadion powiedział: „podstawą wolnego państwa jest wolna gmina“ i uchwycił w tem orzeczeniu istotną prawdę chociaż wcale nie o niéj mówił. Cóż to jest gmina? Pojęcia gminy nie można redukować do społeczności jednéj gromady, byłoby to tak niezgodne z przeznaczeniem gminy, jako też i z tradycyą historyczną naszego polskiego narodu. U nas wprawdzie każda gromada figuruje pod nazwą gminy, lecz czyliż zadaniu gminy odpowiada? czyli utrzymuje cały zarząd swojego gospodarstwa, administracyi, sądownictwa it.p. czyli jest w stanie utrzymywać choć jednego urzędnika, czyli ma światło do radzenia nad swoimi interesami? Pojęcie gminy ma przeto niezawodnie całkiem inne znaczenie; niepotrzebujemy tu stwarzać nowych systematów i teoryj o gminie, dość gdy przypomniemy sobie tylko jak było dawniéj w naszéj Polsce, albo przypatrzymy się jak jest w sąsiednich Węgrzech, a będziemy mieli najpewniejsze bo praktyczne obrazy gminy. Gminami akiemi samorządczemi były u nas Województwa czyli ziemie, a w Węgrzech są niemi Żupaństwa, obecnie zaś odpowiadałyby tylko obwody zadaniu gmin, skoro Dyplom Monarszy administracyę nam już powierzył; w takiéj tylko gminie moglibyśmy urządzić nasze gospodarstwo samorządcze, rozumie się samo przez się że gmina musi mieć swoją Radę czyli kongregacye i obierać swoich urzędników. Nie są to bynajmniéj wymarzone życzenia jeżeli administracyę istotnie prowadzić mamy, ale prosta konieczność, bo w jaki inny sposób prowadzić ją moglibyśmy, ja zaprawdę niepojmuję; utworzenie bowiem jakichkolwiek gmin, bez nadania im prawa tak uchwał względem wszelakich przedmiotów gospodarstwa wewnętrznego, szkół, dróg, policyi, rekrutacyi, poboru podatków, jako też zarządu majątku instytutów i w ogóle utrzymania władz administracyjnych i sądowniczych, byłoby tylko formą bez treści, figurą bez ducha i marnotrawieniem drogiego czasu i pieniędzy na sesye postulatowe w powiecie, połączone z najniższym ukłonem i schadzką peryodyczną w karczmie.

Lecz czyliż obwód byłby już początkiem i końcem, to jest całym wyrazem gminy? bynajmniéj; społeczność jednego kraju, pod jednym prawem i wspólnéj tradycyi rodowéj nie ma oderwanych ogniw, owszem wszystkie łączą się w jednem ogniwie węzłem wspólnych praw, interesów, wspomnień i nieprzerwanego oddziaływania wzajemnego; gminy mają pierwszy zawiązek familijnego życia w gromadzie, w ogóle w każdéj pierwiastkowéj jednostce społecznéj, a rozrastając się w coraz to obszerniejsze okręgi, łączą się w jednéj wielkiéj wspólnéj gminie, w kraju; łącznikiem tym i ostatecznym jest Sejm i zarząd naczelny narodowy kraj przeto cały jest również wielką gminą, w téj wielkiéj gminie musi się również znaleść to wszystko, co w niniejszem zakresie w gminie właściwéj, obwodowéj.

Wiedeń 5 lutego.

Nominacye ogłoszone dzisiaj w *Gazecie wiedeńskiej* były wczoraj jeszcze przedmiotem trudnych i upartych dyskusyj. Są one nową tranzakcyą. Lecz nominacya Arcyks. Rajnera na prezesa Rady Ministrów jest także nową gwarancyą dla dyplomu 20 paźdz. Jeżeli baronowie Vay i Secsen nie myślą iść dalej jak dyplom, to będą mieli teraz w ministeryum przewagę. Już mają i tak na nowo potwierdzenie, że interesa Węgier i krajów przyłączonych nie należą do ministerstwa stanu. Lecz jak wiadomo, w tem oddzieleniu komitaty idą wprawdzie z dyplomem, ale aż do dawnej konstytucyi w zupełności. Nominacya Arcyksięcia Rajnera może być przestrogą dla nich względem dalszych zamiarów rządu. Z drugiej strony może być także przestrogą dla tych co już przypuszczali za rzecz pewną, konstytucyę ogólną dla reszty państwa. Wpływ p. Schmerlinga może nawet dalej mieć więcej trudności jak dotąd, gdyż z dwóch nowych ministrów jednego tylko można uważać za wpływowi temu zupełnie przychylnego. Wszakże powiadają ciągle, że hr. Rechberg ministeryum opuści. Jednem słowem, dotąd jest tylko tranzakcya z nadzieją, że prezydencya tak wysoko postawiona potrafi z sprzecznych kierunków wyprowadzić pożądaną i konieczną jedność myśli z energią w działaniu.

Kwestya ta wystąpi w całości na jaw, jak przyjdzie do przedłożenia tych praw fundamentalnych, które się w ministeryum stanu wyrabiają.

Ludzie wierzący w charakter p. Schmerlinga powiadają ciągle, że w zasadach trwa niewzruszony, że przemoże lub wystąpi.

Bar. Vay wyjeżdża jutro do Pesztu. W Księstwach naddunajskich agitacya wzrasta.

Mowa Cesarza Napoleona uważaną tu jest za spokojną lecz groźną. Margr. Moustier odebrał ją wczoraj wieczorem telegrafem w całości. Na wieczorze u ministra bawarskiego, wręczył ją nawet hr. Rechbergowi który znał tylko główne punkta, i obaj mówili z sobą ale krótko, jak się zdawało o tym przedmiocie na stronie. Był to pierwszy dyplomatyczny wieczór z tańcami.

Poznań 3 lutego.

Doniosłem wam w ostatnim liście o zamiarach uorganizowania się agitacyi niemieckiej w Księstwie ze strony urzędników i o ile tu w Poznaniu na walnem zebraniu w tym celu zwołanem, zachcianki te znalazły dość stanowczy opór ze strony kilkunastu szlachetnych a dawno w kraju osiadłych niemieckich właścicieli dóbr. W Bydgoszczy lepszy osiągnięto skutek: tameczne zebranie ukonstytuowało się pod formą odnogi stowarzyszenia *National-Verein*, przesłało życzenia i wnioski niemie-

ckim korporacyom tej nazwy, a przewódzcą jest znany od r. 1848 dyrektor sądu Gessler, nieprzyjaciel polaków jakich mało w kraju a zapewne dla tego tu w Księstwie urzędujący by dowieść jak traktaty wiedeńskie są wykonywane i jak przyjaznemi ludźmi narodowości polskiej rząd tu się posługuje.

Jutro rozpoczyna się w Berlinie dyskusya adresowa. Posłowie nasi nie będą mieli niezawodnie koniecznego poparcia 30 głosów dla swej poprawki, wypadnie więc znów posłom naszym mówić jak w izbie panów w dyskusyi ogólnej czego uczynić nie omieszkają. Hr. Schwerin zapewne gotuje w odpowiedzi nowe gromy i pioruny, w konsekwencyi przyznawania się do zasad najskrajniejszych rewolucyonistów co do nieuznania traktatów; gromy te jednak nie bardzo jakoś obecnie ranią, a broszura paryzka *La Prusse et les traités de Vienne*, przed Europą najlepiej świadczy, o gruntowności twierdzeń hr. Schwerina, któremu ostatecznie zdarzyć się może, że mu wprost rozmyślny fałsz kiedy w izbie zadadzą, jeśli nie zaniecha twierdzeń, że przepisy tego traktatu u nas bywają wypełnianemi. Przez to twierdzenie bowiem wprowadza w błąd panującego i reprezentacyę krajową i wyraźnie sieje niechęci. Izba druga uznała że mandat pana Bonina, naczelnego prezesa Księstwa upadł z powodu powrotu jego do służby czynnej, wniosek o to wyszedł z łona stronnictwa krzyżowego, a zdaje się, że powodem wniosku była chęć szkodzenia p. Bonin, w chwili gdy z powodu wieści o wystąpieniu hr. Schwerina głoszono p. Bonina jego następcą. Z powodu obecności polskich posłów w izbie wykluczono jawność obrad w komisyi adresowej, nie oddano w raporcie deklaracyj ministeryalnych, które tylko ustnie i poufnie członkowie komisyi swym niemieckim kolegom powtarzają; oto są korzyści dla reprezentacyi tego arcyniemieckiego państwa, z posiadania w swem łonie polskich posłów. Broszura paryzka *La Prusse* etc. etc. strasznie psuje humor dziennikarstwu niemieckiemu, które się zżyma i szamoce nie mogąc walczyć naprzeciw nielitościwej logice francuzkiego autora. Temi dniami także wyszła w Hamburgu broszura Dr. Methiga znanego obrońcy praw narodowości wielkiego Księstw Poznańskiego pod tytułem „Zjazd warszawski i kongres.“ Dr. Methig jest rzadkiem zjawiskiem szlachetnego marzyciela, który pragnie łączyć wierną miłość dla domu Hohenzollernów z sprawiedliwością dla sprawy polskiej; wytrwałość jego w zachodach w tym kierunku godna największego uszanowania.

Karnawał tutejszy dotąd nader spokojny, chociaż w mieście bawi więcej jak zwykle osób; nie widać jakoś ochoty do żwawych i głośniejszych zabaw; za to będziemy mieli temi dniami teatr amatorski, żywe obrazy, koncert amatorski, wszystko na korzyść ubogich; najlepszym to dowodem nieożywienia karnawału, gdy podobne zwykle już postne zabawy karnawał eskomptuje.

OO. Reformaci temi dniami objęli znów dawny swój klasztór w Osiecznie, do którego przywiązanym jest obecnie obowiązek przyjmowania i utrzymywania księży emerytów.

Paryż 31 stycznia.

B. Przez parę dni wiadomości telegrafowane tak były sprzeczne co do stanu rzeczy w Gaecie, że prawdziwie ochoty brakło do brania nawet, jak doświadczenie naucza średnio-proporcyonalnej miary. Dzienniki sprzyjające sprawie włoskiej głosiły bliskie poddanie się fortecy. Obrońcy praw Franciszka IIgo szyderczo tylko odpowiadali na groźliwe doniesienia. Prawda, jak to powiadają, prawdziwa, zdaje się być na stronie ostatnich. *Monitor* dzisiejszy donosi, że w nocy z 28go na 29ty tysiąc przeszło pocisków i bomb rzuconych do miasta, wcale wielkiej szkody nie zrządziło. Nie należy zatém spodziewać się bliskiego rezultatu oblężenia. Opór Franciszka IIgo nie tyle jest jak się pokazuje wypływem osobistej odwagi monarchy, ale wiąże się z nadziejami które w przyszłości odgadnąć trudno, lecz przewidzieć jednakże ogółowo można. Kortezy hiszpańskie potwierdziły w zupełności postępowanie reprezentanta hiszpańskiego przy boku Franciszka IIgo w Gaecie, bez przerwy goszczącego. Inni reprezentanci mocarstw, tojest Austryi, Bawaryi, Saksonii i Państwa Kościelnego, na wezwanie monarchy uprzejmie za ich pobyt dziękującego, pozostali. Oni to mają, według pisma monarszego, światłem i radą wspierać obronę jedynego sporu. Niepodpada wątpliwości, że z upadkiem Gaety zniknąłby i powód powstań na innych punktach pojawiających się. Już i tak doniesienia z gór, niezostawiają co do tej kwestyi żadnej wątpliwości, że wojska piemonckie wkrótce powstania uśmierzyć potrafią.

Na polu legalnej manifestacyi, Włochy szczęśliwiej niż pod murami Gaety postępują. Wybory, o ile dotąd rezultat ich wiadomy być może, odbyły się spokojnie, porządnie i w czterech-piątych częściach odpowiednio do życzeń rządu centralnego. Hr. Cavour będzie zdaje się miał ogromną większość w parlamencie. Jest to rękojmia pokojowa, bo łatwo przewidzieć można było, że polityka nietylko hr. Cavoura, ale nawet i więcej od niego posuniętych naprzód opinii, będzie musiała zamiary wojenne na czas pewien odłożyć, jak tylko znajdzie punkt oparcia, z któregoby zagorzałym można opór stawić. Karol Albert nietylko w 1848 do Lombardyi wkroczył, ale co większa w 1849 na niewątpliwą porażkę się wystawił dla tego tylko, że mu brakowało tej dźwigni, tej potęgi, którą dziś w ręku szczęśliwy jego następca dzierży. Novarra była czystym wynikiem obawy rzeczypospolitej, a rzeczpospolita miała w owej epoce pole swobodnych groźb na wewnątrz, nieposiadając warunków siły ani na zewnątrz, ani też na wewnątrz.

Od strony więc Alp nie przyniesie nam wiosenne powietrze wojowniczych odgłosów. Jest okoliczność która uwagi wielu nie uszła, bo mieści w sobie światło i nadzieję. Po tamtej stronie Atlantyku nowożytna, zadziwiająca aglomeracya demokratycznych żywiołów zagrożona jest upadkiem, rozpadnięciem się z powodu kwestyi arcy-chrześciańskiej i demokratycznej. Stany Zjednoczone więc będą zdaje się wojną cywilną i scysyą dla tego, że nie mają siły i odwagi przeprowadzenia usamowolnienia murzynów, które już Anglia i Francya oddawna uskuteczniły. Ale nie w tej obruszającej sprzeczności odbija się światło którego szukamy. Anglia rok rocznie ciągnie z dawnej kolonii swojej bawełnę, którą przerabia pięciomilionowa ludność W. Brytanii. Wstrzymanie dostawy tego produktu, rzuci postrach na masę robotników, o których losie rząd angielski myśleć musi. Tak więc mieć będzie zajęcie i koszta, które nawet indyjską wojnę ogromem ofiar przewyższą. W dziewiętnastym wieku (i to jest jego chlubą i zaszczytem), zatamowanie źródła pracy, sparaliżowanie sił produkcyjnych, ważniejszym jest rezultatem niż przegrana kilku lub kilkunastu bitew.

A teraz przejdźmy do nadziei. Gwiazda Napoleona IIIgo od lat dziewięciu bez zaprzeczenia niepospolitym blaskiem świeci. Otóż w chwili, w której ta gwiazda mogłaby zblednąć a przynajmniej zachmurzyć się chwilowo, Opatrzność zsyła mało znaczącą na pozór okoliczność, która dziwnie zamiarom monarchy Francyi sprzyja. Anglia nie może nic przedsięwziąść przeciwnego polityce Francyi; Anglia musi skłaniać się do zamiarów Napoleona IIIgo, bo bawełną jest związana, bo ją paki bawełny, to jest miliony gąb i rąk dniem i nocą niepokoją. Polityka Napoleona IIIgo jest pokojową pomimo wojen które prowadził, a bój krwawy w zamiarach tego monarchy jest w całym znaczeniu *ultima ratio*, i występuje dopiero po wyczerpaniu środków perswazyi. O tém bezstronność już zawyrokowała. Napoleon IIIci chce zamknąć erę rewolucyjną i jeżeli Bóg mu życia przedłuży, zamknie ją bezwątpienia, ale zamknie sprawiedliwie.

Broszura pod tytułem: *Prusy i traktaty Wiedeńskie*, rozprzedaje się prawie z takim samym pośpiechem, jak najszczęśliwsze w tym zawodzie jej poprzedniczki. Godziż się powiedzieć dla czego? Zapewne, że przedmiot i obrobienie nie zostawia nic do życzenia. Ale współuczucie i zasługa literacka nie wystarczyłyby na zapewnienie powodzenia, gdyby domyślność publiczna nie odgadnęła pewnych tajemnych warunków. Otóż powiadają, że broszura jest odpowiedzią: nie bezpośrednią, nawet nie poleconą, ale insynuowaną, na głośne odgrażania i dyplomatyczne reklamacye nowego monarchy pruskiego. Stanowisko Prus względem Danii w kwestyi Szlezwigu i Holsztynu, niepodobna, ażeby Poznańczykom nie nasuwało myśli odwołania się do poręczeń dyplomatycznych.

Dzienniki zajmują się żywo raportem komisyi senatu, który mocno ich obchodzi. Idzie bowiem o modyfikacyą w myśl reform dekretu 24go listopada udzielonych, artykułu 42go konstytucyi z r. 1852. Artykułem tym dawna swoboda prasy dziennej co do ogłoszeń rozpraw izby prawodawczej i senatu, została w zupełności zniesioną. Wiadomo, że książki i broszury pozostały w warunkach dawnych, wyjąwszy tylko, że o przewinieniach druku nie sądy przysięgłych, ale trybunały zwyczajne wyrokować miały. Nie tak się rzecz miała z dziennikami, z piśmiennictwem peryodyczném, dziennem, tygodniowém lub miesięcznem. Uległo ono administracyjno-policyjnej kontroli, i ograniczone zostało w tém wszystkiem co polityki rządowej dotyczy, do rozmiarów prawda że niezbyt rozległych. Senat w rozwinięciu dekretu cesarskiego miał się zająć ważną bardzo kwestyą dla dziennikarstwa, to jest w jakiej formie i do jakiego stopnia wolno mu będzie ogłaszać rozprawy Senatu i Ciała prawodawczego, oraz robić nad nimi uwagi. Skład komisyi i wybór sprawozdawcy dowodzą, jak wielką wagę Senat przywięzuje do przedmiotu. Najznakomitsi prawnicy Francyi wchodzą do Składu komisyi. Są nimi pp. Troplong, Dupin, Barthe, Royer, Dumas, Ferdinand Barrot. Sprawozdawcą p. Troplong, prezes senatu, ten sam który mistrzowskiem piórem wywiódł potrzebę cesarstwa. On to był wówczas także sprawozdawcą Senatu, on redaktorem konstytucyi. Raport p. Troplong jest obszerny, wypracowany i odpowiedni potrzebie obecnej; ale niezgodny z liberalną myślą dekretu 24go listopada. Prasa bardzo skąpo odziedziczy z hojnego daru Cesarza, a co największa, na co się wszyscy dziennikarze użalają, nie będzie miała jasno wykazanej granicy, której w rozprawach nie wolno jej będzie przekroczyć. P. Troplong w raporcie swoim przypomina prasie dawne nadużycia i wymawia słowo *expiacyi.* Może to już trąci okrucieństwem; boć skazanemu na więzienie przestępcy nie godzi się tak często winy przypominać. Ale można sobie wiele pozwalać w kraju, w którym większość gotowa wszelką surowość popierać. P. Troplong niezapomniał i o akademikach w swoim raporcie. Ostatnie posiedzenie nastręczyło mu sposobność zbicia kilku twierdzeń nietylko niestósownych ale nawet nieprzyzwoitych. O. Lacordaire dostał surowe, że nazwę Tyberyuszowe, napomnienie, i słusznie.

Paryż 2 lutego.

Wczoraj większością 122 głosów przeciw dwom senat wydał uchwałę uprawniającą dekret cesarski z dnia 24 listopada. Przemówili z tej okoliczności pp. Leroy, Larochejaquelein, Saint Arnaud, Baroche, Segur d'Aguessau, Boissy, Casabianca, Hausmann, Royer, Crouseilles, Boujean i paru innych. Rozprawy były poważne, nikt się nie sprzeciwiał reformie, ale nikt także nie poparł pana Boujean, który chciał rozszerzyć reformę. Uchwała senatu daje dziennikarstwu to co dał dekret: prawo ogłoszenia treści posiedzeń sporządzonej przez sekretarzy Izb albo całych mów stenografowanych. Dzienniki winny ogłaszać to co otrzymują bez żadnej zmiany, ale dostały prawo dzielenia treści lub mów według przedmiotów. Senat nie uwolnił od stępla dodatków, w których dzienniki mogłyby dawać w całości rozprawy Izb i nie pozwolił dziennikom wydawać sądu o rozprawach. Uchwała senatu nie zaspokoiła dzienników, jednych pod względem finansowym, a drugich pod względem politycznym, ale czasy są takie, że Francya na to nie sarka. *Siècle* pociesza się nadzieją, że prawo adresu, do którego przyszła Izba, może się stać ważnem. Według niego, kto ma prawo adresu, ma prawo sądzenia. Tak jest w rzeczy samej, ale sąd o polityce rządowej będzie wydawała Izba a nie dzienniki. Za kilka dni dowiemy się, jak Izba użyje swego prawa. Sfery rządowe są o to zupełnie spokojne. Skończono przygotowania w Salle des Etats i Ciała prawodawczego. Ministrowie mówcy będą mieli osobne miejsca pod prezydentem i będą mieli warty przed swemi hotelami. Reforma liberalna może przyjść do wagi chyba w chwili rozwiązania Izby i nakazania nowych wyborów. Nim to nastąpi, polemika *Debatów* i *Courrier du Dimanche* połączona ze schadzkami orleanistów do niczego nie doprowadzi. Pan Perrier syn sławnego ministra ogłosił w *Revue des deux Mondes* artykuł o finansach cesarskich. Stara się on krytykować i niepokoić, ale rozumowania jego są fałszywe. Stan finansowy Francyi za cesarstwa jest dobry, i oby był takim stan finansów za Ludwika Filipa.

Bal ministra wojny dany w pośród ozdób wojennych był uroczym. Mówiono na nim o utworzeniu w marcu obozu chalońskiego z 60,000 wojska pod wodzą marszałka Mac Mahona, mówiono na nim wiele o wojnie, ale nie powiedziano nic oznaczonego, nic pewnego. Wojna, której Francya stara się uniknąć, zależy nie od Francyi, lecz od samych Niemiec. Zdaje się, że Dania odrzuciła ultimatum niemieckie. Jeżeli to jest prawda zachodzi pytanie co zrobią Prusy? Jenerał Willisen bawi jeszcze w Paryżu, ale na balach nie bywa.

Cesarz napisał nowy list do Franciszka II zachęcający do poddania twierdzy. Król rady nie usłuchał. Bomby piemonckie nie naruszyły wałów i murów Gaety, to prawda, ale zrujnowały wiele domów, składów i szpitali. Trudno, aby Gaeta długo się utrzymała. Król i królowa mieszkają w jednej z kazamat. Zniecierpliwieni Piemontczycy zaczynają rozstrzeliwać legitymistów francuzkich, którzy podżegają ruchy w Neapolitańskiem. Namiestnictwo księcia Carignan w Neapolu udaje się. Umysły są spokojniejsze. Potwierdza się, że wybory włoskie są dobre dla hr. Cavoura i polityki umiarkowanej Hrabia Cavour będzie miał za sobą ogromną większość. Piemont trzyma i musi trzymać z Francyą. To też jego widoki co do Rzymu zmieniają się. Piemont musi uznać samoistność tej stolicy katolicyzmu. Broszura „Papież w Jerozolimie“ nie jest wyrazem polityki Piemontu, lecz pewnej polityki indywidualnej, która się wylęga peryodycznie w Paryżu.

Pogłoska, że Garibaldi udał się do Czarnogóry nie potwierdza się, ale ta pogłoska pokazuje, w którą stronę opinia publiczna zwraca oczy. Dzisiejszy *Opinion Nationale* nie wierzy, aby *Morning Post* i *Daily News* tłumaczyły politykę angielską, aby upadek jakiego państwa wchodził w interes Anglii. *Opinion Nationale* zapewnia, że tylko Francya może mieć ten interes i w tym celu pracować.

Turcya zaciągnęła pożyczkę, a po tej pożyczce stan jej finansowy zdaje się pogorszać. Turcya zbliża się do upadku. Ambasador rosyjski w Stambule domaga się konferencyi w przedmiocie stanu chrześcian w Turcyi. *Monitor floty* zapewnia, że Rosya zbudowała w Mikołajewie nieposlednią liczbę łodzi kanonierskich. *Journal de Constantinople* potwierdził wiadomość, że Porta posyła na ambasadora do Paryża Vely paszę.

Buletyn *Monitora* zbyt zdradza myśl rządową spoglądając bezprzestanie na stan Anglii i mierząc jej siły na przypadek wojny. Buletyn wystawia według *Morning Posta* okropności nędzy londyńskiej i jest przekonany, że brak bawełny okropności te jeszcze powiększy. Wyrzucano nieraz Cesarzowi, że nie korzystał z powstania indyjskiego. Wyrzut był niesłuszny, bo polityka podstępna nie zgadza się z charakterem Cesarza i Francyi. Francya chce żyć dobrze z Anglią, ale chce ją sprowadzić na drogę więcej ludzką, a nędza narodowa może jej do tego posłużyć. W Birmingham Bright zapewniał, że nigdy Francya nie była w większej przyjaźni z Anglią jak dzisiaj. Francyi idzie o zmniejszenie zbrojeń Anglii, które są ogromne i niebezpieczne. List z Londynu, który *Monitor* ogłosił, wyznaje, że Bright jest nieprzychylnym, mniema, że ten propogator nie wiele co zrobi i dla tego pokłada całą nadzieję na 50 deputowanych, którzy domagają się rozbrojenia Anglii. W parlamencie który liczy 450 członków, liczba 50 nie wiele zrobić może. Aby przemogła polityka tej liczby, potrzeba pomocy nędzy krajowej. Tej zimy Paryż jest jakby wymieciony z Anglików. Żaden dom angielski osiedlony w Paryżu nie może dać balu z przyczyny braku młodzieży. Ile razy Anglicy znajdują się w trudnych okolicznościach, wracają do siebie i skupiają się. Jest to ich ogromna siła, jest to ich cnota.

P. Flaur ogłosił dzieło pod tytułem „Historya Szwecyi za Gustawa I.“ Pamiętając na naszą epokę Wazów, czytam z przykrością historyę Szwecyi, jak patrzę z przykrością na szwedów, ale pomimo tego czytam historyę i żyję ze Szwedami. Szwecya ma to godnego uwagi, że jest narodem rzeczywiście wojennym, że kocha się w wojskowości i zna siłę organizacyi. Ufundowała ona swą potęgę na dobrze uorganizowanéj piechocie łanowéj i tę piechotę dotąd zatrzymała, a Polska ufundowała swą potęgę na jeździe pospolitego ruszenia. Różnica wojsk i usposobień sprowadziła na nas długie klęski. Polska, silna przeciw Turcyi, była zawsze słabą przeciw Szwecyi, bo pospolite ruszenie nie dopuszczało obszerniejszéj formacyi piechoty, na którą Batory jedynie rachował. P. Flaur spuścił z uwagi tę okoliczność i w kilku miejscach popełnił grube błędy.

Szwajcarya zachowuje nieufność ku Francyi i nie chce zawrzeć z nią nowego traktatu handlowego.

Wczorajsza *Opinione Nationale* mówi o niewpuszczaniu do szpitala księdza rosyjskiego, o czém temu parę tygodni wspomniałem.

Jeszcze się nieskończył proces pana Pattersona z księciem Napoleonem. Na drugiéj audyencyi adwokaci odpowiedzieli sobie. Prokurator zajmie głos dopiero na trzeciéj audyencyi, a wyrok zostanie wydany dopiero na czwartéj.

Hr. Walewski daje bal kostiumowy. Będzie na tym balu Cesarz a nie Cesarzowa. Liczba balów jest ogromna. Jeden z moich kolegów miał nie racyi donieść, że téj zimy Paryż bawić się nie będzie.

Krotofilny w półniemiecki profesor p. Weiss przechodzi przez bolesne cięgi. W ostatnich dniach dowcipkował on w *Debatach* z p. Jubinal, deputowanego i właściciela dziennika *Messager*, ale p. Jubinal nie darował żadnéj igraszki, odpowiadał na każdą i zmusił *Debaty* a raczéj profesora do milczenia. Tacyt mawiał, że retoryk lubo mieni się człowiekiem stanu (professoria lingua generis humani regium expostulans), ale czasy rzymskie minęły, a Francya zna się na profesorach mieszających się do polityki. Niemcy lub wychowani w Niemczech przynoszą zwykle do Francyi ton, który tu nie uchodzi. Tu przemaga uprzejmość i przyzwoitość, a w Niemczech rubaszność i oszczerstwo. Francuz dowcipkuje lecz nie rani, Francuz igra ze wszystkiém, lecz niczego nienadużywa. Między nim a Niemcem jest zawsze różnica, jaka się spostrzega między Berangerem a Uhlandem. Dowcipkujący Niemcy wychodzą pospolicie źle we Francyi. Nie rozumieją ani dowcipu ani życia francuskiego. Francuzi dowcipkują ale umieją się prowadzić, nienadużywają rozkoszy życia i baczą pilnie na zdrowie. Poeci francuzcy, którzy opiewają młodość i miłość, żyją zwykle bardzo długo, kiedy poeci niemieccy żyją bardzo krótko. Heine umarł młodo na kość pacierzową a Munger na co innego. W Plutusie, Arystofanes zalecał posłom ubóstwo, ale nie zalecał życia niedorzecznego.

Jutro w niedzielę bióro akademii złożone z pp. Guizot, Villemain i Laprade, przedstawi Cesarzowi O. Lacordaire.

Dziś opera komiczna daje „Czerkieskę“ Aubera.

Kraków 6 lutego. W dalszym ciągu sprawozdań naszych z obrad Towarzystwa gospodarczego Krakowskiego podajemy dziś takowe z posiedzenia odbytego w dniu 5tym b. m.

Posiedzenie rozpoczęto o godzinie 10téj rano, podjęciem wniosku p. Ignacego Skrzyńskiego i spokrewnionego z nim wniosku p. Edwarda Dzwonkowskiego, co do zmiany w sposobie przyjmowania członków do Towarzystwa. Wniosek p. Skrzyńskiego żąda: 1) aby odtąd korespondenci powiatowi członków przedstawiali; 2) aby wybrana przez zgromadzenie ogólne komisya 30tu, łącznie z komitetem, według § 10 statutu względem przyjęcia przedstawionych balotowała; 3) aby w razie potrzeby, komisya ta wyborcza dwa razy między jednem i drugiem zgromadzeniem się zbierała; 4) aby komitet stósowne zmiany w statucie odpowiednio temu wnioskowi poczynił.

Hr. Henryk Wodzicki oświadczył się w kategorycznéj odpowiedzi ze strony komitetu przeciw wnioskowi. Zwrócił uwagę, że siłą Towarzystwa obok liczby członków jest także powaga wolnemi głosami obranego komitetu, że ufność w nim położona jest jedynym bodźcem jego energii, że zachodzi powątpiewanie, czy Towarzystwo, któreby nieumiało 17tu członków na zaufanie zasługujących wybrać, potrafi wybrać 45. Oponent przenosi nad projektowany sposób, wybór przez powszechne głosowanie całego Towarzystwa. Krytykując pojedyncze punkta obawia się osobistości przy przedstawianiu członków przez korespondentów, widzi trudność wybrania komisyi 30tu z ogólnego zgromadzenia; trudność częstszych zebrań dla wyboru członków przy tak licznych dziś obywatelskich zajęciach, zupełną nareszcie niestósowność tak stanowczéj statutów zmiany.

Wniosek poruszył żywą dyskusyą. P. Stan. Mieroszewski oświadczył się przeciw wszelkiéj zmianie statutów, jako utrudniającéj i bezowocnéj, i radził utrzymać tylko zwyczaj zgłaszania się przez korespondentów do komitetu o przyjęcie na członka. „Zarzucano nam brak karności i posłuszeństwa dla hierarchii, otóż trzeba szanować chociaż tę, którąśmy sobie sami postawili.“ (Oklaski). P. Edw. Dzwonkowski popiera swój wniosek, aby korespondenci powiatowi *in gremio* głosowali o kompetentności członka, a następnie go komitetowi do potwierdzenia podawali. P. Baszczewicz łączy oba wnioski w jeden: aby komitet mianował tych członkami, których korespondenci przedstawią. P. Mieroszewski powtarza po raz drugi swoje zdanie, przeciw wszelkiemu ostracyzmowi i nieufności i przeciw trudnościom, wynikłym z podań o potwierdzenie zmian w statutach. P. Korzeliński mówi za komitetem, aby tenże nie był przymuszonym odnosić się do korespondentów. Mówi przeciw głosom nieufności komitetowi, lecz mowę jego przerywają pp. Karol Rogawski i Edw. Dzwonkowski, zaręczając, że nie nieufność skłoniła ich do podpisania wniosków. Hr. Leon Skorupka radzi, aby komitet wnioski oba przyjął za wskazówkę i zasięgał rady korespondentów. PP. Rogawski i Dzwonkowski oświadczają powtórnie, że wnioski przez nich popierane niewypłynęły z nieufności; p. Dzwonkowski zwraca uwagę, że korespondenci lepiéj mogą znać swych najbliższych sąsiadów niż oddalony komitet. P. Drohojewski widzi słuszność obu stronnie, radzi wyciągnąć z jednego i drugiego zdania stronę praktyczną i wydać uchwałę, aby komitet w razie jeżeli nie zna osoby, odwołał się do zdania korespondentów. P. Leonard Wężyk przeczy, aby korespondenci mogli stanowczo brać odpowiedzialność orzekania o obywatelach, kładzie atoli na komitet obowiązek moralny zapytywania o zdanie korespondentów. Hr. Henryk Wodzicki reasumując zdania, stawia pytanie, czy komitet ma sobie wziąść zapytywanie korespondentów za wskazówkę przy wyborach. P. Karol Rogawski odstępuje z wnioskiem, a sekcya potwierdzająco odpowiada na zapytanie.

Prezes odczytał następnie wniosek podpisany przez pp. Karola Rogawskiego, Stanisława Koźmiana, hr. Ludwika Wodzickiego, Leonarda Wężyka, Ignacego Skrzyńskiego i Stanisława Kotarskiego, aby w celu zbadania dokładnego i wszechstronnego kwestyi połączenia Towarzystwa Krakowskiego z Towarzystwem Galicyjskiem lwowskiem, zgromadzenie wyznaczyło komisyą pięciu, którąby w porozumieniu z wybraną już ku temu celowi komisyą lwowską, roztrząsnęła powody za i przeciw, zważyła, czy trudności nieprzeważą korzyści, a w razie ostatnim podała drogę pośrednią częściowego chociaż połączenia, którąby nareszcie referat swój Zgromadzeniu ogólnemu, jako jedynie w tym względzie orzekać mogącemu, przedłożyła. Odczytał zarazem p. prezydujący wniosek względem połączenia, ogólnemu zgromadzeniu lwowskiemu podany i przez niego przyjęty, wniosek który zwracając uwagę na potrzebę skupienia i zespolenia sił, na bliską chwilę samorządu i związany z nią silniejszy rozwój i większą swobodę obu Towarzystw żąda uznania potrzeby połączenia Towarzystw, i wyznaczenia komisyi, która ułoży plan i obu towarzystwom do zatwierdzenia poda. Oba wnioski żywe wywołały zajęcie. Hr. Henryk Wodzicki, wezwany do wyłuszczenia zdania komitetu w téj mierze, oświadcza, że komitet wstrzymuje swoje zdanie i radzi wybrać komisyę pięciu do wyświecenia rzeczy. To zdanie popiera delegat lwowski hr. Aleksander Dzieduszycki. Prezydujący stawia pytanie, czy przystąpić do dyskusyi, czy wybrać komisyą?

Tu nieporozumienie, powstałe z ożywienia umysłów kwestyą tak ważną, przerwało na moment porządek obrad. PP. Mieroszewski i Erazm Skarzyński domagali się dyskusyi, czy ma być przedmiot wzięty pod rozprawy czy nie. Większość głosów atoli odpowiedziała na postawione przez Prezydującego pytanie, uchyleniem dyskusyi na dzisiaj i uchwaleniem komisyi. P. Mieroszewski usunął się z miejsca asesora, na które go prezydujący zaprosił: miejsce jego zajął p. Karol Rogawski. Wzięto pod dyskusyę wniosek p. Mieczysława Reja: 1) aby *Tygodnik rolniczo-przemysłowy* umieszczał dosłowne sprawozdania z posiedzeń komitetu, oraz aby korespondenci *ex officio* byli korespondentami *Tygodnika*; 2) aby wszystkie pytania, uznane za ważne i żywotne, poddawane były do orzeczenia umyślnie na ten cel wyznaczonéj komisyi. Po umotywowaniu wniosku przez wnioskodawcę, p. Baszczewicz oświadczył się za umieszczaniem sprawozdań komitetu, a przeciw obowiązkowości korespondowania do *Tygodnika.* P. Paszkowski ze strony komitetu doniósł, że protokóły posiedzeń zawsze są gotowe do przejrzenia, że je dosłownie dla braku miejsca umieszczać trudno. P. Lipowski radzi, aby zdania korespondentów w skróceniu wchodziły w szpalty *Tygodnika* pod tytułem: „Gazety rolniczéj“. Sekcya przyjęła wniosek jako życzenie. P. Paszkowski wprowadził nareszcie wniosek o emeryturze dla oficyalistów prywatnych. Przeczytawszy list kilkudziesięcioma podpisami opatrzony, w którym w najczulszych wyrazach przedstawiają swoją przyszłość opłakaną, a jedyny ratunek w stowarzyszeniu widzą, któreby funduszami składkowemi ich wspomagało, zwracając uwagę na częste podnoszenie téj kwestyi, między innemi w liście p. L. Leśniowskiéj, wskazał oraz trudności zadośćuczynienia temu i postawił wniosek, aby się komisya łącznie z towarzystwem lwowskiem wybrana nią zajęła. P. Franciszek Trzecieski niewidzi trudności w przeprowadzeniu projektu podanego przez oficyalistów, zwłaszcza, że członkowie takiego stowarzyszenia dzielą się na protektorów i na członków właściwych. Hr. Stadnicki wyświeca i rozprowadza szerzéj projekt wolnego stowarzyszenia w tym celu. P. Paszkowski żąda, aby upoważniono komitet lub komisyą mu wybrać dozwolono. Po krótkiéj dyskusyi, w któréj brali udział pp. Rogawski, Kański i Paszkowski, wniosek jednomyślnie został przyjętym, a ze względu na nagłość potrzeby, komitet do zajęcia się tak blisko nas obchodzącą kwestyą upoważniony.

Kraków 6 lutego. Odbieramy następujące oświadczenie:

Kraków 5 lutego. W dzisiejszym numerze *Czasu*, znajduję w korespondencyi *z drugiego końca Wisłoki* propozycye, by obywatele ziemscy, celem położenia tamy szerzonej pokątnie między włościanami, podżegającej do nieufności pogłosce, jakoby panowie starali się o przywrócenie pańszczyzny, zeznawali na rzecz swych gromad notaryalne dokumenta, zawierające oświadczenie zrzeczenia się na wieczne czasy pańszczyzny, w razie, gdyby nawet kiedykolwiek przywróconą być miała.

Zdanie to szanownego korespondenta (Fr. W.) podzielam tem bardziej, że sam już, wraz z mojem rodzeństwem zeznawszy przed 12tu-laty, w porodzicielskiej naszej majętności Przyszowy obwodu sądeckiego, podobny dokument na rzecz naszych włościan, o skuteczności onego przekonałem się. Bo świeżo dopiero zapytani przez nas starsi z gromady, czy i do nich doszła wieść przez złych ludzi rozszerzana o jakoby mającym nastąpić powrocie pańskiego? odpowiedzieli nam: „Gadają tam wprawdzie o tem, lecz my się tego nieobawiamy, bo przecież mamy na to dokument.“

Wreszcie jako notaryusz publiczny oświadczam, że tak w mojéj jak zapewne w kancelaryach większej części kolegów moich urzędowych, podobne dokumenta, bądź nowo zeznanemi, bądź legalizowanemi być mogą **bezpłatnie**.

Faustyn Józ. Żuk Skarszewski.

P. Innocenty Kowalski mianowany został notaryuszem w obrębie przemyskiego sądu obwodowego z siedzibą urzędową w Birczy.

Wiedeń 5 lutego. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza następujące listy odręczne cesarskie, nową organizacyę ministerstwa ustanawiające:

Kochany Kuzynie Arcyksiąże **Rajnerze**! Uwalniając równocześnie hrabiego Rechberga łaskawie z posady Mojego Ministra-prezydenta, a to na własną jego prośbę, z powodu, iż pragnie poświęcić się z całą gorliwością czynnościom, które na nim ciążą jako na Ministrze domu i spraw zagranicznych, spowodowany się być widzę polecić Waszej Miłości, objawiając szczególne Moje zadowolenie z usług dotąd Mi oddawanych jako Prezes Rady państwa, abyś objął zarząd czynności Rady ministrów i prezydyum w takowej. Prezydyum w Radzie państwa sprawować będzie wiceprezes jej hr. Nadasdy aż do dalszego postanowienia.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

Kochany hrabio **Rechberg**! Gdy pragniesz niepodzielną działalność swoją poświęcić ważnem zadaniu, któremu się z wielką gorliwością i z wielkiem poświęceniem oddawałeś jako Minister Mojego Domu i spraw zagranicznych, przeto okazując Ci Moje szczególne zadowolnienie z służb Twych jako Mój Minister-prezydent, spowodowany jestem uwolnić Cię od takowych łaskawie na prośbę Twoją. Zarazem zawiadamiam Cię, żem równocześnie powierzył Mojemu kuzynowi JMości Arcyksięciu Rajnerowi kierunek czynności rady ministrów i objęcie w niej prezydyum.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Kawalerze **Lasser**! Spowodowany jestem uwolnić Cię łaskawie od kierownictwa Mojem Ministerstwem sprawiedliwości i przekazuję Ci prowadzenie politycznej administracyi wydzielonej z pod bezpośredniego zawiadowstwa Mojego Ministra Stanu. Równocześnie mianuję radzcę przy najwyższej Izbie sądowej barona Adolfa Pratobeverę Moim Ministrem i powierzam mu kierunek Mojego Ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Hrabio **Wickenburg**! Mianuję Cię Moim Ministrem handlu i gospodarstwa i oczekuję wniosków Twoich co do zakresu działania i organizacyi tego ministerstwa.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Baronie **Pratobevera**! Mianuję Cię Moim Ministrem i polecam Ci zarząd Mojego Ministerstwa sprawiedliwości. Zarazem udzielam Ci bez opłaty godność tajnego radzcy.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Kawalerze **Schmerling**! Aby zarząd najważniejszych spraw wewnętrznych Mojego państwa — wyjąwszy czynności należące do zakresu działania Mojej węgierskiej i siedmiogrodzkiej kancelaryi nadwornej, tudzież chorwacko-słoweńskiego dykasteryum nadwornego — połączyć w Twojem ręku, i aby Cię postawić w możności poświęcenia temu zarządowi całej Twej dzielności, spowodowany się być widzę postanowić, aby do Ministerstwa stanu przydzielone były wszystkie sprawy, które się tyczą organicznego urządzenia i działalności politycznych ciał reprezentacyjnych, tudzież czynności potąd istniejącego Ministerstwa spraw duchownych i oświecenia, wraz z wprowadzeniem w życie rady wychowawczej, jakoteż naczelne kierownictwo instytucyj naukowych i artystycznych; wszystkie zaś inne czynności administracyi politycznej należące do Ministeryum stanu w oddzielne ciało zebrane być mają, którego bezpośredni zarząd powierzam równocześnie Mojemu Ministrowi kawalerowi **Lasserowi**, tudzież podsekretarzowi stanu baronowi **Helfertowi**.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Baronie **Helfert**! Spowodowany jestem dotychczasowe czynności rozwiązanego Mi-

nisterstwa spraw duchownych i oświecenia przekazać Ministerstwu stanu. Uwalniając Cię przeto od zarządu tych czynności i objawiając Ci Moje zupełne zadowolnienie, nadaję Ci bez opłaty godność tajnego radzcy. Zarazem polecam Ci, abyś się stawił pod rozporządzalność Mojego Ministra stanu.

Wiedeń 4 lutego 1861.

Franciszek Józef w. r.

JCKApMość postanowieniem swojem z d. 26go stycznia nadał bar. Antoniemu Päumannowi, ustanowionemu dyrektorem policyi w Pradze z tytułem i rangą radzcy dworu, bez opłaty, charakter rzeczywistego radzcy dworu z odpowiednią wyższą płacą i powierzył mu kierownictwo dyrekcyi policyi w Krakowie; w jego zaś miejsce zamianował radzcą rządowym i dyrektorem policyi w Pradze radzcę policyjnego przy wiedeńskiej dyrekcyi policyi, Wacława Ullmanna.

— *Pesti Naplo* z dnia 5 bm. zamieszcza artykuł bar. Kemenego, o którym telegram tyle do Wiednia donosi: Autor stara się dowieść, że polityka rządu nie była bez wpływu na nadużycia, do jakich się dały uwieść niektóre komitaty w pierwszej chwili pochwycenia przywróconej autonomii konstytucyjnej. Złudzeni co do rzeczywistego ducha opinii publicznej w kraju, piastunowie władzy wahali się między r. 1847 a spełnieniem głośno objawionych życzeń narodu, i zamiast przystąpić do tego co najważniejszem jest, to jest do zwołania sejmu, zwlekali takowego zwołanie, próbując, czy się nie uda oktrojować prawo wyborcze. Wahanie się to popchnęło komitaty do własnowolnego pochwycenia władzy. Jak dalece nie można tego podawać w wątpliwość, tak znów wielkiem byłoby błędem, jeśliby komitaty nieuznając wysokich zasług tych mężów, którzy stoją na czele rządu chcieli głosować przeciw nim na oznakę nieufności. Czyliż, rzekł Kemeny, ożywienie naszego wygnanego języka, odrodzenie się naszej ojczyzny, przywrócenie wolnych instytucyj municypalnych, wolność druku, większa niż w którymkolwiek kraju na stałym lądzie, wyjąwszy Belgię i Sardynię, podniesienie na powrót prawa stowarzyszenia, a przedewszystkiem zniweczenie systemu ostatnich lat 11, nie jest niezaprzeczoną zasługą bar. Vay i jego towarzyszów, w obec której zasługi wszelką zmianę w kierownictwie naszego rządu musielibyśmy w obecnych okolicznościach otwarcie poczytać za nieszczęście narodu?

— N. Pan nadał drugiemu prezesowi sądu wyższego w Pradze Ignacemu Streit, jako kawalerowi orderu korony żelaznej 2éj klasy, tytuł barona; biskupowi królogradzkiemu Karolowi Hanl, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, a radcy królewskiemu i sekretarzowi nadwornemu kancelaryi węgierskiej Karolowi Merey de Kapos-Mere, godność szambelańską.

— Wykaz dziś ogłoszony większych subskrypcyj na pożyczkę 30to-milionową przedstawia między innemi następujące cyfry: Bank narodowy austryacki 2 miliony; kolej południowa rządowa i włoska 1 milion; kolej galicyjska Karola-Ludwika 300,000; Stametz i Sp. tudzież Schnapper po 250,000; L. Epstein, tudzież kolej nadcisańska po 200,000; Jan Ribarz 150,000; Morpurgo w Tryeście 120,000; ks. Kamil Rohan, hr. Franc. Thun, kasa oszczędności w Pradze, Sothen, Springer, Coith, Robert i sp., Bethmann w Frankfurcie po 100,000.

Włochy.

Jeden z korespondentów paryskich *Indep. belge.* podaje następujący list Ministra spraw zagranicznych Franciszka II do ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego przy tym monarsze, aby go zachęcić do pozostania w Gaecie po odpłynięciu floty francuskiej. Wiadomo, że blisko połowa tegóż ciała dyplomatycznego poszła za tem wezwaniem: pozwoliła się zamknąć w oblężonej twierdzy, druga połowa oświadczyła, że niema instrukcyi do postąpienia w tenże sam sposób:

„Niżej podpisany, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych N. Króla O. Sycylii, ma zaszczyt udać się do J. E. Mgra Gianelli nuncyusza apostolskiego, ministra stolicy Ś. i dziekana ciała dyplomatycznego, aby mu oświadczyć, że JKMość, jego dostojny monarcha, pragnąc mieć w tych groźnych okolicznościach przy osobie swej reprezentantów monarchów sprzymierzonych i przyjaznych, postanowił zawezwać formalnie wszystkich naczelników poselstw zagranicznych, aby pozostali w Gaecie, gdzie są uwierzytelnieni, dla wspólnego dobra. Gdyby ważne względy nie czyniły tego środka koniecznym, JKMość, którego serce czułem jest na nieszczęścia drugich, niechciałby zapewne narzucać trudów i niebezpieczeństw oblężenia twierdzy szanownym reprezentantom mocarstw przyjaznych. To samo uczucie skłoniło jego JKMść przed dwoma miesiącami do zawezwania ciała dyplomatycznego, aby rezydowało w Rzymie, celem uniknienia klęsk i niebezpieczeństw oblężenia, i w tym czasie pozostał przy królu jedynie poseł hiszpański gotowy od początku dzielić los jego i znosić jego koleje. Temże samem uczuciem przejęty król, mój dostojny monarcha nie chciał prosić żadnego członka ciała dyplomatycznego aby pozostał w Gaecie, pomimo okoliczności codzień krytyczniejszych, a to z powodu bombardowania, które się przeciw tej twierdzy rozpoczęło w pierwszych dniach grudnia.

„Podczas gdy komunikacye morskie otwarte były, król mógł, chociaż pośrednio, być w styczności z ciałem dyplomatycznem rezydującem w Rzymie, i to chroniło go przed niebezpieczeństwem, i gdyby się nastręczyła była okoliczność, w której rada jego stałaby się konieczną, pozostawał zawsze środek zawezwania go do przybycia w ciągu kilku godzin do Gaety. Lecz łatwość ta już ustała, komunikacya morska zostanie pojutrze przerwaną, wszelkie zetknięcie się pomiędzy królem i ciałem dyplomatycznem uwierzytelnionem przy jego królewskiej osobie, stanowczej ulegnie przeszkodzie, a JKMość niechce ani może zrzec się przyjemności korzystania z jego światła, i mienia przy sobie reprezentantów różnych rządów.

„Inna okoliczność skłoniła również JKMość. Gdy w dniu wczorajszym przedstawiło się królowi ciało dyplomatyczne, naczelnicy poselstwa, którzy mieli zaszczyt mówić z nim o oblężeniu Gaety, zachęcili go do oporu pomimo odpłynięcia floty francuskiej, zostawiając wolne pole blokadzie i natarciom od strony morza. A gdy później JKMość chciał prywatnie usłyszeć zdanie ważniejszych posłów, rada tych czcigodnych reprezentantów poparta licznemi dowodami przeważała za oporem.

„JKMość ważąc z jednej strony honor oporu aż do ostatniej chwili, z drugiej możebność dostania się do niewoli i poniżenia tym sposobem godności królewskiej w swojej osobie, niewahał się dłużej otrzymawszy te rady i postanowił natychmiast zamknąć się w Gaecie i bronić aż do ostatniej chwili te szczątki monarchii. Być także może (jeżeli ten stan rzeczy się przeciągnie) że twierdza ta odosobniona, opuszczona ulegnie nakoniec, pozostawiając osobę królowej, książąt na łasce zwycięzców. JKMość chcąc uledz jako król i znieść los jako król, potrzebuje reprezentantów uwierzytelnionych przy swojej osobie, aby się odwołać w razie potrzeby do ich rady i mieć zawsze świadków niezaprzeczonych faktu. Dla tego JKMość, który z wielkiem zadowolnieniem widział ciało dyplomatyczne w Gaecie i wdzięcznym jest za ten dobrowolny dowód przywiązania i uprzejmości, korzystał z sposobności jego zebrania się, z jego rad, a szczególniej ze zbiegu okoliczności i prosił aby pozostało przy jego osobie.

„Udzielając J. Em. Nuncyuszowi to wezwanie, aby o niem zawiadomił wszystkich członków składających ciało dyplomatyczne i niemogąc z powodu krótkości czasu każdemu udzielić go piśmiennie, podpisany ma obowiązek dodać, że JKM. niemyśli nikogo zmuszać do pozostania, lecz wzywa ich wszystkich i będzie bardzo wdzięczny tym, którzy zechcą podzielić z nim w tym ostatnim peryodzie oblężenia trudy i niebezpieczeństwa. Ma on również rozkaz zawiadomić W. Em. że dla członków ciała dyplomatycznego, którzy postanowią pozostać, przygotował najpiękniejsze i najbezpieczniejsze pomieszkanie, jakie może dostarczyć Gaeta, i że rząd królewski zajmie się zresztą wszystkiem, co dla ich wygody, zgodnem będzie z warunkami oblężonej twierdzy. Dla wszystkich tych panów, którzy zechcą rzeczy swoje sprowadzić z Rzymu, i dla tych, którzy nieuznają za stosowne z powodu prywatnych okoliczności pozostać w Gaecie, przygotowany jest parowiec w Civittavechia i w Terracynie, który teraz jest do dyspozycyi Nuncyusza. Prosząc Jego Em. o rychłą odpowiedź, podpisany ma zaszczyt i. t. d.“

(podp.) *Caserta.*

Król Franciszek II wydał do mieszkańców Abruzzów następującą odezwę:

„Mieszkańcy Abruzzów! Gdy obcy groził wstrząśnieniem posad ojczyzny naszéj, gdy niczego nie szczędził aby zniszczyć pomyślność pięknego naszego królestwa i uczynić z nas swych niewolników, daliście mi dowody wierności waszéj. Wasze poważne i szlachetne zachowanie się zwichnęło wspólnego nieprzyjaciela i zwolniło szybki bieg rewolucyi otwierającéj sobie drogę potwarzą, zdradą i wszelkiemi rodzajami uwiedzenia.

„Nigdy niezapomnę tego.

„Lojalni mieszkańcy Abruzzów! Stańcie się takiemi, jakiemi byliście; niechaj wierność, miłość waszéj ziemi, przyszłość waszych dzieci uzbroją na nowo wasze ramie. Nie możemy ani na chwilę dawać się podejść podstępnemu wiarołomstwu stronnictwa, które chce nas wszystkiego pozbawić. Nie poddawajmy się ich woli, odzyskajmy raczéj wolność naszych ustaw, naszych zwyczajów i naszéj religii.

„Życzenia moje towarzyszyć wam będą wszędzie. Niechaj Bóg pobłogosławi waszym czynom.

(podp.) *Franciszek.*“

— Dzienniki turyńskie podają notę urzędową o bombardowaniu Gaety przez eskadrę admirała Persano, która brzmi następnie:

„W d. 23 o godz. 8éj zrana baterye nieprzyjacielskie rozpoczęły ogień i eskadra składająca się z fregat parowych: „Maria Adelaida“, „Vittorio Emmanuele“, „Carlo Alberto“, „Garibaldi“, „Costituzione“, z korwety „Mozambano“ i łodzi kanonierskich „Vinzaglio“, „Confienza“, „Veloce“ i „Ardita“ zwinęła kotwicę i zbliżyła się w linii bojowéj ku fortyfikacyom wzniesionym od strony morza dla obrony Gaety. Fregata parowa „Garibaldi“ i łodzie kanonierskie „Vinzaglio“, „Confienza“ i „Veloce“ wybrane zostały do atakowania bateryj nieprzyjacielskich położonych na zachód miasta, pozostawiając część wschodnią innym okrętom.

„O 11éj godzinie zrana baterye lądowe w stronie zachodniéj rozpoczęły ogień, na który okręty nasze odpowiedziały natychmiast.

„W południowéj stronie „Carlo Alberto“, „Costituzione“ i wkrótce potem „Vittorio Emanuele“ zwróciły ogień swój na baterye w stronie wschodniéj, lecz ponieważ strzały ich nie przyniosły skutku jakiego się spodziewano, wiceadmirał dowodzący eskadrą znajdujący się na pokładzie „Maryi Adelaidy“ pod żywym i dobrze prowadzonym ogniem, podpłynął pod te baterye dając ognia z całéj linii obronnéj z parowca „Carlo Alberto“ i „Vittorio Emmanuele“ i rozkazawszy fregacie „Costituzione“ skierować ogień swój przeciw bateryom w pobliżu latarni.

„O godz. 12½ baterye lądowe silnie na wszystkich punktach ostrzeliwane zwolniły ogień. Około godziny 2éj gdy nieprzyjaciel rozpoczął czynny ogień, eskadra defilując o pół strzału naprzód ku bateryom w stronie wschodniéj, otworzyła przeciw tym bateryom ogień bardzo żywy, który trwał przeszło pół godziny i wyrzucił grad pocisków. Nieco przed godz. 2gą po południu nieprzyjaciel zaprzestał ognia w téj stronie. Eskadra nie tracąc wtedy ani chwili, przeniosła się na wschód miasta, aby dać pomoc okrętom stojącym tam od rana aby ostrzeliwać tę stronę. O godz. 4½ gdy ogień nieprzyjacielski ustał, eskadra również umilkła, i stanęła na kotwicy jak w dniu poprzednim. W nocy korweta „Mozambano“, łodzie kanonierskie „Veloce“, „Ardita“ i „Vinzaglio“ zwróciły się pod baterye nieprzyjacielskie dla niepokojenia ich.

„W walce téj odznaczającéj się zimną krwią jaką okazywały osady wszystkich okrętów królewskich, należących do marynarki dawnych prowincyj i neapolitańskiej, ponieśliśmy jedynie stratę w trzech poległych, pięciu ranionych i niejakich uszkodzeniach okrętów, które jednak nienadwerężyły ich bezpieczeństwa ani na chwilę.

„Aby lepiéj okazać, jak eskadra spełniła swoją powinność względem króla i ojczyzny, przytaczamy następujący list, który naczelny jenerał armii napisał nazajutrz do hr. Persano wiceadmirała dowodzącego eskadrą:

„Castellone 23 stycznia 1861. Proszę W. Ekscellencyi przyjąć moje podziękowanie i wyrazić je również flocie za jéj współudział niemniéj zręczny jak energiczny dnia wczorajszego.

„Z wyżyn naszych pozycyj widząc śmiałe manewra okrętów wojennych, cały czwarty korpus armii złożył hołd admirałowi i eskadrze, która atakowała latarnię ankońską.

„Ponawiam panu zapewnienie mego wysokiego poważania. (podp.) jen. armii *Cialdini.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 6 lutego. W tym roku jak i za lat dawniejszych odbędzie się podczas Postu wielkiego loterya fantowa na korzyść ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. Zbieraniem fantów zajmować się będą pp. Walerya z Łempickich Badeniowa, Helena z hr. Sierakowskich hr. Hussarzewska, Ludwikowa z Treutlerów Helclowa, Katarzyna z Górskich Karwicka, Franciszka z Bartlów Kirchmajerowa, Cecylia hr. Małachowska, Helena hr. Małachowska, Tadeuszowa z hr. Karnickich hr. Morsztynowa, Zofia z hr. Branickich hr. Potocka, Taida z hr. Małachowskich hr. Rzewuska, Ludgarda z hr. Mniszków hr. Stadnicka. Florencya z Childów hr. Sołtykowa, Józefa z Gorajskich hr. Skorupkowa, Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka, Zofia z hr. Ryszczewskich hr. Wodzicka, Zofia z Żychlińskich Zbyszewska.

— Z dyrekcyi obserwatoryum krakówskiego odbieramy następujący ciekawy a zapewne mało komu znany szczegół:

Tutejsze obserwatoryum posiada *astrolabium* z arabskiemi znakami, utrzymane dotąd w tak dobrym stanie, iż niełatwo znaleść drugie mu podobne. Jakim sposobem dostało się to astrolabium do Krakowa, nie mogłem się dowiedzieć pomimo usilnego dociekania. Przy pomocy przyjaciela, znającego wschodnie języki, tudzież idąc za rozprawą p. Woepke, która mówi o astrolabium przechowywanem w królewskiej bibliotece w Berlinie a do naszego podobnem, rozpoznałem urządzenie i użytek tego narządu; można za pomocą jego rozwiązać wiele zadań astronomii sferycznej np. oznaczyć czas, szerokość i miejsce słońca w każdej jego wysokości, również azymuty, długość dnia, wschód i zachód gwiazd, odległość i wysokość przedmiotów ziemskich, w którym to celu jest na jednej stronie narzędzia umieszczona mała tablica stycznych; narządu tego używano nawet do rozwiązania astrologicznych zagadnień. Przy samem astrolabium jest sześć płyt zastósowanych do różnych szerokości geograficznych z rzutami stenograficznemi kół równoległych do poziomu i równika. Astrolabium tutejsze było robione w Kordowie jak napis wskazuje: dnia 12 kwietnia r. 1054 zaczęto je, a d. 2 kwietnia r. 1055 ukończono, ma ono więc lat 806; berlińskie zaś robione było w Toledo między d. 20 stycznia 1029 a d. 9 stycznia 1036.

Każdy dostrzeże z tych kilku słów, jak zajmujacym jest tak starożytny zabytek; wartałoby przeto rozpoznać wszystkie jego części i napisy; pozwalam sobie zatem wypowiedzieć życzenie, żeby za pośrednictwem Wydziału archeologicznego lub jakiego miłośnika sztuk i starożytności odlitografowano cały ten narząd wraz z jego sześciu płytami, gdyż tym sposoben mogłoby się więcej ludzi biegłych w językach wschodnich zająć wyjaśnieniem znaków i napisów tego starożytnego przyrządu. *W*

— W Wenecyi napadli czteréj zbrojni pewnego urzędnika w nocy 1go lutego w pobliżu *Giardini ublici* i lekko go zranili. Napadnięty, będąc uzbrojony rewolwerem, postrzelił jednego z napastników, a patrol nagle przybyły pochwycił drugiego z nich.

— Jutro we czwartek dnia 7 lutego, Ś. Romualda opata.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

WYKAZ

przywiezionych towarów z Prus przez komorę w dworcu kolejowym w Krakowie w miesiącu grudniu 1860 roku.

Kakao surowe	(funtów cłowych)	302
„ mielone, i masło kakaowe	„	57
Kawa surowa	„	28.494
Korzenie pospolite	„	5.231
„ przednie	„	813
Owoce południowe przednie	„	16.510
„ „ średnie	„	26.917
„ „ pospolite	„	42.18
Herbata		3.771
Cukier rafinowany	„	66
Wyroby tytuniowe	„	8
Ogrodowizny świeże	„	1
Owoce świeże	„	8
„ suszone	„	179
Orzechy		777
Pszenica	„	59.836
Połowiczanka	„	1
Bób	„	1
Ryż	„	14.140
Mąka	„	170
Nasiona olejne	„	258
Śledzie	„	173.090
Sztokfisz	„	141
Ryby przyprawne w ogólności	„	2.244
Zwierzęta wypchane	(sztuk)	6
Skóry surowe w ogólności	(funtów wied.)	16
Mięso przyprawne	„	50
Kiełbasy	„	155
Sér	„	1.443
Masło	„	2
Tran rybi	„	1.345
Oleje tłuste	„	53
Oliwa w beczkach	„	6.001
„ mięszana z terpentyną	„	328
Oléj, konopny, lniany i rzepakowy	„	23.483
Oleje tłuste w ogólności	„	321
Gorzałka	(funt. cłow.)	66
Arak, rum	„	2.123
Likieru	„	158
Wina w butelkach	„	2.433
„ w beczkach	„	525
Chleb pospolity	„	16
Ciasto	„	115
Musztarda w proszku	„	342
Kaparki	„	201
Przysmaki przednie	„	877
Węgle kamienne	„	324.800
Materyały lekarskie wytworne	„	291
„ „ najwytworniejsze	„	163
Drzewa farbierskie w kawałkach	„	113
Koszynila	„	6
Indygo	„	31
Soda	„	22.340
Stal	„	22
Drut stalowy	„	121
Żelazo lane surowe	„	743
Miédź surowa	„	75
Cyna „	„	530
Bawełna surowa	„	1.291
Len, konopie	„	629
Jedwab surowy	„	22
„ farbowany	„	63
Przędza bawełniana bielona kręcona	„	545
„ „ farbowana	„	146
„ lniana surowa	„	5
„ „ kręcona	„	23
„ wełniana farbowana	„	157
Wyroby bawełniane pospolite	„	26
„ „ średnie	„	28
„ „ przednie	„	7
Wyroby płócienne najpospolitsze	„	5
„ „ pospolite	„	11
Wyroby wełniane pospolite	„	12
„ „ średnie	„	290
„ „ przednie	„	18
Wyroby jedwabne przednie	„	18
„ „ pospolite	„	21
Odzieże pospolite	(funt. cłow.)	6
„ przednie	„	6
„ najprzedniejsze	„	6
Papier pospolity	„	686
„ przedni	„	33
„ najprzedniejszy	„	1
Wyroby papierowe	„	216
Skóra wyprawna pospolita	„	298
„ „ przednia	„	88
Wyroby skórzane pospolite	„	255
„ „ przednie	„	54
Wyroby drewniane najpospolitsze	„	103
„ „ pospolite	„	233
„ „ przednie	„	2.101
„ „ najprzedniejsze	„	1.227
Szkło pospolite	„	208
„ średnie	„	245
„ przednie	„	9
Źwierciadła	„	19
Wyroby gliniane najpospolitsze	„	4.000
„ „ pospolite	„	9
„ „ przednie	„	19
„ „ najprzedniejsze	„	112
Wyroby żelazne najpospolitsze	„	39
„ „ pospolite	„	3.860
„ „ przednie	„	470
Machiny żelazne	„	1.738
Kramarszczyzna najprzedniejsza	„	1
„ przednia	„	91
„ pospolita	„	81
„ najpospolitsza	„	307
Okulary oprawne	„	2
Kléj wszelkiego rodzaju	„	43
Gąbki różnego rodzaju	„	332
Wyroby chemiczne	„	1.851
Książki i muzykalia	„	2.697
Ryciny na papierze	„	65

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	6	—	6	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	4	50	4	63	—	—	3	75	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa	1	95	2	—	1	85	1	90	—	—	—	—
„ grochu	6	25	6	0	5	75	6	—	—	—	—	—
„ jagieł	7	35	7	65	7	—	7	15	6	—	6	50
„ fasoli	5	35	5	50	4	85	5	15	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kapusty kop.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaki	2	50	3	—	—	—	2	40	—	—	—	—
centn. w siana	1	20	1	25	—	—	1	15	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	25	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f 6 łót. 17¾	3	70	3	75	—	—	3	50	—	—	—	—
Drożdży wanienką z piwa marcowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
ditto dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	1	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	77½	—	80	—	68	—	70	—	60	—	65
„ częstochowsk.	—	—	1	40	—	—	1	35	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	25	—	—	—	20	—	—	—	—
„ perłowéj	1	40	1	50	1	20	1	30	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	1	25	—	—	—	25	—	—	—	—
„ ditto łupanéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	95	—	—	—	85	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	85	—	—	—	80	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	95	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 5 lutego 1861.

Delegowani obywatele: Radzca Magistratu: **Łoziński.**

Komisarz targowy: **Jezierski**

Na targownicy wiedeńskiej poprawiły się ostatniemi dniami ceny na wełnę, które poprzednio były spadły Podskoczenie ceny pochodzi ztąd, iż znaczne uskuteczniono sprzedaże wełny wołoskiej i serbskiej. Notowano: wełna jałomiecka 75—76, mało-wołoska 68—70 wielko-wołoska 73—74 złr. w srebrze. Mimo wysokiego azio nie ma kupców z zagranicy.

Gdańsk dnia 2 lutego 1861. Przez cały tydzień mieliśmy powietrze łagodne częstą odwilż, i nocami tylko małe przymrozki, które zbyt prędkie topnienie śniegów wstrzymały. Wiatr był południowy i południowo zachodni.

Na targach angielskich tranzakcye zbożowe były równie słabe, jak w przeszłym tygodniu. Trudności komunikacyi już prawie znikły i dowóz zboża krajowego i zagranicznego był dość znaczny, lecz chęć pokupu nie powiększyła się. Niedostatek pieniężny na wszystkich placach handlowych paraliżuje tranzakcye i lubo przekonanie jest powszechne że ceny dobre nie tylko utrzymać ale nawet podnieść się winny, ponieważ niezbędne potrzeby krajowe tak znacznie przewyższają jego zasoby, to jednakże ceny o 2 szylingi na kwartere się cofnęły i na wszystkich placach do dalszego zniżenia okazywały dążność.

W Francyi w pierwszych dniach tygodnia ruch także był mały, gdyż sprzedający do żadnych ustępstw skłonić się nie chcieli. Lecz kiedy pod wpływem wiadomości o targach angielskich i tu ceny się zachwiały i małego zniżenia doznały, pokup znacznie się powiększył i przy wielkim dowozie produkta łatwy odbyt znajdowały.

Na naszéj giełdzie było mało ochoty do kupna, nawet przy przeszłotygodniowych cenach sprzedaż zostawała trudną.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 230, na odstawę 75, żyta 115, na dostawę 100, jęczmienia 35, owsa 10, grochu 125.

Płacono za łaszt wagi holl.	od	do	guld. prus. od	do	wagi pol.	korz. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica od	120	do 124	od 450	do 534	226-233	36	7	43	5
„	125	„ 12⅞	„ 530	„ 575	235-241	42	25	46	12
„	128	„ 132	„ 580	„ 620	241-249	46	26	50	6
na odstawę	—	„ 130	„ —	„ 600	— 245	—	—	48	18
Żyto „	—	„ 125	„ 327	„ 339	— 235	28	13	29	14
na odstawę	—	„ 125	„ —	„ 335	— 235	—	—	29	3
Jęczm.	103	„ 111	„ 289	„ 333	195-209	21	20	28	28
Owies „	—	„ 70	„ —	„ 158	— 132	—	—	14	18
Groch „	—	„ —	„ 321	„ 366	— —	28	4	31	23

Po 1 lutego zostało spichrzach: Pszenicy 5450 łasztów, żyta 1480, jęczmienia 1020, owsa 100, grochu, 1500 rzepaku i rzepin 2450, siemienia 10.

Kursa zamian: Londyn 6,17¾. Hamburg 149¾. Amsterdam 140¾.

Aleksander Makowski

Korespondencya Redakcyi.

Obywateli z Dąbrowy zawiadamiamy, że przesłane na nasze ręce oświadczenie przystąpienia do złożonego adresu przez deputacyę z Galicyi Ministrowi Stanu w z. m., opatrzone 43 podpisami rzeczonych obywateli, odesłaliśmy do hr. Władysława Stadnickiego do Wiednia upoważnionego przez deputacyę do odbierania wszelkich tego rodzaju oświadczeń.

W odpowiedzi na liczne żądania współobywateli naszych zawiadamiamy ich, że wszystkich trzech pogadanek wiejskich w „Dodatkach do Czasu“ zawartych, a stanowiących całość, dostać można w Administracyi Dziennika, oddzielnie za cenę 15 centów za wszystkie trzy dodatki.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 lutego. Marszałek Bosquet umarł wczoraj. *Monitor* donosi, że się dziś odbędzie posiedzenie Ciała prawodawczego.

Turyn 4 lutego. Ruggiero Settimo zamianowany został prezesem senatu; Brofferio i Crispi wybrani deputowanymi. Według doniesienia *Opinione* wybory w całem państwie odbyły się w największym porządku; tylko w Mirto w prowincyi mesyńskiej podczas wyborów wpadła banda burbońska do sali i zabiła prezesa i jego synów.

Hamburg 4 lutego. Dziś rozpoczęto żeglugę parową między Hamburgiem a Nowym Jorkiem; parowiec pocztowy amerykański „Borussia“ opuścił port tutejszy.

Londyn 5 lutego. Królowa dziś otworzyła parlament mową od tronu. Ważniejsza treść takowej jest następująca: Stosunki z obcemi mocarstwami utrzymywane są dalej po przyjacielsku i zadawalniająco. Spodziewam się, że umiarkowanie mocarstw europejskich zapobieży przerwaniu pokoju. Wielkie znaczenie mają wypadki we Włoszech. Sądzę, że najlepiej będzie zostawić samym Włochom możność urządzenia spraw swoich. Mniemam, że nie byłoby słusznem mieszać się czynnie do tej kwestyi. Dokumenta do spraw włoskich będą Izbie przedłożone. Zawarto umowę, aby dać Sułtanowi tymczasowo wsparcie wojska dla przywrócenia porządku w Syryi. Wsparcie to udzielonem zostało przez wysłanie korpusu wojska francuzkiego, które do Syryi popłynęło, i tam reprezentowało mocarstwa. Sułtan także wystawił znaczne siły wojenne w Syryi pod rozkazami zdolnego oficera. Spodziewam się, że spokojność wkrótce w Syryi przywróconą zostanie i że cele umowy zawartej zupełnie będą dopiętemi. Operacye sił sprzymierzonych w Chinach uwieńczone zostały. Podczas tych całych operacyj i układów, dowódzcy i posłowie Anglii i Francyi w najprzyjaźniejszem porozumieniu działali. Stan Indyi polepszył się. Ważne spory wybuchły w łonie Stanów Zjednoczonych. Niepodobna patrzeć bez współczucia na wypadki, które zdolne są wywrzeć wpływ na losy ludu, tak ściśle związanego z moimi poddanymi. Pragnę, aby te spory dały się załatwić z zadowoleniem. Mowa tronowa zapowiada wiele projektów do praw, ale żadnego projektu reformy.

Londyn 5 lutego. Według doniesień z Washingtonu z 22go stycznia, dowódzca wojsk Floridy jen. Heyne zawiadomił prezydenta Stanów Zjednoczon., że nie uderzy na warownię Pickens; kraje południowe unikają starcia się, spodziewając się rzecz po przyjacielsku zagodzić i ułożyć. Georgia wystąpiła z Unii.

Wczoraj donieśliśmy w krótkości o nowych zmianach ministeryalnych, dziś dajemy listy odręczne cesarskie z powodu tych nominacyj wydane. Aby ocenić ducha tych zmian, trzebaby się na nie nie tylko z publicznego ale i z prywatnego zapatrywać stanowiska. W krajach, gdzie wszystko odbywa się publicznie, gdzie nawet przesilenia gabinetowe mają swoich zakulisowych raporerów, wiedzieć łatwo można, jakie wpływy poza obrębem politycznych przyczyn spowodowały zmanę osób lub zamianę tek. W Austryi jeszcze tej jawności niemasz, a nawet niemasz jeszcze dotąd ustalonego czy to zwyczajowo czy prawnie, jakie ministerstwa istnieć mają i jakie ich są atrybucye. Widzimy też raz zwinięcie ministerstwa handlu, drugi raz oświecenia lub sprawiedliwości, dawniej robót publicznych, teraz znów przywrócenie ministerstwa handlu i rolnictwa. W obecnej zmianie najważniejszym jest podział ministerstwa spraw wewnętrznych na ministeryum że tak powiemy organizacyjne i ministerium administracyjne. To ostatnie będzie najwyższą polityczną instancyą w monarchii, w niem się będą koncentrować wszystkie organa urzędowe po prowincyach, tudzież od niego będzie odbierała popęd cała machina rządowa. Ministerstwa oddzielne dla Węgier, Siedmiogrodu i krajów chorwacko-słoweńskich, zwane bądź kancelaryami nadwornemi jak u pierwszych, bądź dykasteryą nadworną jak u drugich, pozostają nietknięte w tej organizacyi ministeryów.

W Peszcie odbędzie się 14go b. m. zjazd wszystkich żupanów, którzy się mają porozumieć z kanclerzem. *Lloyd* widzi w Wiedniu bardzo sprzyjające dla Węgier usposobienie i wierzy, że Węgrzy otrzymają to wszystko czego dotąd komitaty żądały, a mianowicie, że nietylko wybory odbywać się będą podług prawa z r. 1848, lecz że sejm zbierze się w Peszcie, pomimo naznaczenia przez rząd Budy, tudzież iż na sejmie będą już reprezentowane wszystkie kraje niegdyś korony węgierskiej. W ogóle od obrotu spraw węgierskich zależy dziś tyle w monarchii austryackiej, że głównie na przebieg tych spraw oczy Europy ze względu na Austryę muszą być zwrócone. Kwestya finansów austryackich zależy od nich przedewszystkiem.

Z Włoch niemasz dziś nic nowego. Cała załoga z Neapolu, jak donoszą ztamtąd 2go b. m. przez Paryż, wyruszyła pod Gaetę, zostawiwszy miasto na straży milicyi. Tworzą tam teraz nowe bataliony legii cudzoziemskiéj. W Kalabryi aresztowania częste. Messyna tak długo trzymać się będzie, dopóki król w Gaecie pozostanie.

Jenerał Lamarmora, który do Berlina przybył był dla powinszowania królowi Wilhelmowi wstąpienia na tron, i przy tej sposobności starał się jak utrzymują zawiązać ściślejsze stosunki z rządem pruskim, wyjechał we wtorek z Berlina na Paryż, otrzymawszy order Orła czerwonego 1ej klasy z brylantami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Londyn 6 lutego. Na posiedzeniu izby niższej we wtorek w nocy, lord John Russell odpowiadając Disraelemu z powodu rozpraw nad adresem na mowę tronową, rzekł, iż spodziewa się, że pokój wcale naruszonym nie będzie. Rząd angielski dał wiedzieć w Turynie i Paryżu, iż naganiałby napad na Wenecyę. W izbie wyższej lord Granville w odpowiedzi lordowi Derby rzekł, iż stosunki zagraniczne, osobliwie zaś z Francyą, są bardzo zadawalniające. W obu izbach uchwalono adresy na mowę tronową.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 6 lutego.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	314	306
Ruble obrączkowe agio . . . . „	112	110
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . „	67	65½
Srebro nowe . . . . złr.	150	148
Półimperyały rosyjskie . . . . . . „	12 36	12 16
Napoleondory 20-fr. . . . . „	12 —	11 80
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 95	6 85
„ austryackie . . . . „	7 5	6 95
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . „	90 —	89 25
Obligacye indemn. z kuponami . . . . „	64 —	63¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	76 —	74½ —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	170	168
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	99	98

Wiedeń 6 lutego. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	64	—
5% Pożyczka narodowa	76	—
Akcye banku narod. wiedeń.	722	—
„ banku kredytowego	162	20
Srebro	148	75
Londyn 10 funt. szterl.	148	75
Dukat pojedynczy	7	5

Wiedeń 5 lutego.		
Pożyczka skarbowa		
5% Metaliki na wal. austr.	57 50	57 —
5% Pożyczka narodowa	75 90	75 70
5% Metaliki na mon. konw.	64 —	63 80
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . . .	85 —	84 —
5% „ „ węgierskie	66 —	65 25
5% „ „ chorw. słow. ban. . .	63 75	63 25
5% „ „ galicyjskie	62 75	62 25
5% „ „ bukowińskie	61 25	60 75
5% „ „ siedmiogrodzkie . . .	61 50	61 —
5% „ „ innych krajów kor. . .	89 —	88 —
5% Pożyczka nowa wenecka	91 25	91 —
Listy zastawne		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	102½	101½
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 50
„ „ „ losowane w wal. austr. . .	87 —	86 75
4% Tow. kredyt. galicyjskie	87 —	86 —
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	81 25	80 75
„ „ „ z r. 1839 całe	106½	106
„ „ „ z r. 1854 na 4%	83 50	83 —
Bilety rentowe Como	15 75	15 25
Losy zakładu kredytowego	113	112·50
„ tryestskie na 4½ %	124	123
„ żeglugi par. na Dunaju	97 50	97 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . . .	88 50	87 50
„ Księcia Salm „ 40 „ . . .	36 25	35 75
„ Księcia Palffy „ 40 „ . . .	38 —	37 50
„ Księcia Clary „ 40 „ . . .	35 25	34 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „ . . .	36 —	35 50
„ Miasta Budy „ 40 „ . . .	37 75	37 25
„ Księcia Windischgrätz 20 „ . . .	20 75	20 25
„ Hr. Waldstein „ 20 „ . . .	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „ . . .	15 50	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe		
Akcye banku narod. austr.	722	720
„ zakładu kredytowego	158·70	158·50
„ żeglugi parowéj na Dunaju.	407	405
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2090	2087
„ „ rządowéj	290½	290
„ „ zachod. Ces. Elżb.	185¼	184¾
„ „ Pardubickiéj	105½	105
„ „ Nadcisańskiéj	147	147
„ „ Południowéj	192	191
„ „ Galicyjskiéj	168¼	167¾

Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	129 25	129
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	129·50	129·25
Genua 100 lirów piem.	4½	—	—
Hamburg 100 marków	3	114·50	114·25
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	5	—	—
Londyn 10 funtów	7	150·75	150·50
Paryż 100 franków	7	59 90	59 70

Waluty		
Cesarskie korony	20 65	—
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	7 14	7 13
„ „ obrączkowe	7 13	7 12
Złoto *al marco*	7 8	—
Napoleondory	12 15	12 13
Suwereny	20 70	—
Frydryki	12 80	—
Luidory	12 35	—
Sowereny angielskie	15 20	—
Imperyały rosyjskie	12 40	—
Srebro	150¾	150¼
„ kupony	141·50	—
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe.	2 27½	2 26½

Lwów 4 lutego.		
Dukat holenderski	7 8	6 99
„ austryacki	7 10	7 —
Półimperyał rosyjski	12 30	12 8
Rubel rosyjski.	2 25	2 31
Talar pruski	2 26	2 21
Listy zastawne galic. bez kupon.	89 50	88 83
Oblig. indemn. bez kupon.	62 38	61 68
Pożyczka narodowa bez kupon	76 —	75 —

Warszawa 4 lutego.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 56
Obligi skarbowe . . . . „	89 37	88 87
„ kupon	—	1 37⁷⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 77	14 74
„ kupon	—	— 7
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	64 —	63 50

Wrocław 5 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	66⅝	—
Polskie bilety bankowe.	87¼	—
„ listy zastawne.	85¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 4 lutego.		
Renta 3%	68	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 5 do 6 Lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ignacy Schmidt wł. dóbr z Królestwa. Mikołaj Ziejewicz urz., Aleksander Werycha Darowski wł. dóbr z Rosyi.

Wyjechali. Ignacy Ostrowski wł. dóbr, Juliusz Lücke kup. do Wrocławia. Marceli Masłowicz wł. dóbr, Wojciech Pranowski, Konstanty Lisikiewicz rządzca do Kamiennéj.

W Drukarni „CZASU.“

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

[L. 48]. Dnia 21 Lutego 1861 r. odbędzie się w Starym Sączu w Rządztwie kameralnem podczas zwykłych godzin kancelaryjnych, względem wydzierżawienia dwóch młynów o trzech kamieniach wraz z gruntami w Nowym Sączu, obwodowem mieście położonych a do uprzywilejowanego ck. austryackiego Banku narodowego należących, na czas od 1go Marca 1861 aż do ostatniego Lutego 1864 publiczna licytacya.

Kwota fiskalna rocznego czynszu wynosi 1,060 złr. 50 kr. w. a. (100-3

Chcących tę dzierżawę nabyć, uprasza się, aby zaopatrzeni w wadium 10% od fiskalnéj kwoty wynoszące, do wymienionéj licytacyi przystąpili.

O bliższych warunkach dzierżawnych można każdego czasu w tutejszym urzędzie dowiedzieć się.

C. k. Rządztwo ekonomiczne.

W Starym Sączu dnia 23 Stycznia 1861.

Licytacya dóbr Bistoszowy.

Dobra te w powiecie Tuchowskim leżące, pod warunkami w „Gazecie Krakowskiéj“ umieszczonemi dnia 25 Lutego 1861, a w razie niesprzedania pod temi samemi warunkami **dnia 23 Marca 1861** o godzinie 9éj z rana, w kancelaryi podpisanego w Tarnowie sprzedane będą.

Bronisław Ramult,
ck. Notaryusz, jako komisarz sądowy.

(94 2-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	328 14	+ 4'4	49	Zach. średni	Pochmurno		— 0'0	+ 5' 7
	10	28 34	— 1 6	90	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
6	6	28 51	0 8	90	wschodni słaby	pochmurno			

TEATR KRAKOWSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś we Czwartek d. 7 Lutego 1861.

ZABOBON czyli Krakowiacy i Górale.

Obraz narodowy w 3 aktach z tańcami, śpiewami i chórami, przez J. Kamińskiego oryginalnie napisany. Muzyka Karola Kurpińskiego.

Dochód w połowie przeznaczony na korzyść budowy pomnika dla śp. Kamińskiego autora wielu sztuk narodowych, Nestora sceny polskiéj.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.